KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, WTOREK 4 KWIETNIA 1933 ROKU. | Nr. 94.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

HITLER ZAPRZESTAJE WALKI Z ŻYDAMI

POD NACISKIEM MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH NEURATHA

BERLIN, 3.4. Kierownik komitetu bojkotu żydów w Niemczech Streicher oświadczył w Monachjum, iż ma wrażenie, że narodowi socjaliści nie będą kontynuowali w środę dalszej walki. Może się to wydać wysoce godnem pożałowania, mimo to jednak dyscyplina musi być utrzymana. Niełatwo było uczynić to ustępstwo, ale Adolf Hitler może przeprowadzać swój plan tylko stopniowo. Niemcy poznały, że zasadniczym ich wrogiem są żydzi. Nadejdą znów czasy, kiedy prawo zabroni małżeństw mieszanych między ludnością żydowską a niemiecką.

Powracający z Monachjum poseł Albrecht, przemawiając w Weimarze, zreferował rozmowę swoją z kierownikiem komitetu bojkotowego na temat bojkotu żydów.

Streicher oświadczy mu, że przez bojkot uświadomił sobie międzynarodową łączność żydostwa. Gdyby bojkot trzeba było prowadzić dłużej, to wówczas — zaznaczył Streicher — nastąpiłyby, z uwagi właśnie na tę łączność nieobliczalne następstwa gospodarcze.

LONDYN, 3.4. „Daily Telegraph" pisze, że Hitler zląkł się skutków bojkotu żydów i dlatego odwołał go. Dziennik przypuszcza, że nacisk ministra spraw zagranicznych Neuratha, który zagrozić miał dymisją, odegrał tu wybitną rolę. Neurath widzi szkody, jakie Niemcy wyrządzają sami sobie na forum międzynarodowem. Akcja antyżydowska — stwierdza dziennik — została odwołana, bo zniszczyłaby Niemcy.

Dziennik podkreśla, że Hitler skazuje żydów w Niemczech na męczarnie, aby szantażem zmusić świat do milczącej współdziałalności za zbrodnie hitleryzmu.

Dzisiejsza prasa angielska w ostrych słowach potępia antyżydowską kampanję hitlerowską. „Times" w artykule wstępnym, poświęconym tej sprawie, stwierdza, że niektórzy przywódcy hitlerowców chcieliby znaleźć motywy do zaprzestania bojkotu żydów, chodzi jednak o to, czy zwolennicy ich zadowolą się próbą generalną, odbytą w sobotę.

To, co się dzieje w Niemczech, jest wynikiem programu Hitlera, głoszonego już oddawna. W tych warunkach przywódcy hitleryzmu nie mają prawa oburzać się, iż żydzi z innych krajów wzięli te groźby na serjo.

Podobnie, jak w roku 1914 sukcesy początkowe armji niemieckiej miały ten skutek, że powiększyły liczbę wrogów, tak i teraz sukcesy uzyskane przez hitlerowców w ich ofenzywie w kierunku opanowania Niemiec zwiększą trudności nowego regime'u na dalszą metę. Prestiżu hitlerowców w Anglji polityka antyżydowska napewno nie zwiększyła. Oficjalna interwencja angielska w obronie obywateli obcego państwa nie jest możliwa, zresztą akcja taka uczyniłaby sytuację żydów jeszcze bardziej niebezpieczną i wywołałaby najbardziej wybujałe szaleństwa niemieckiego nacjonalizmu. Konfiskata konta bankowego prof. Einsteina i liczne inne wydarzenia są przykładem tego, co się dzieje w Niemczech. Wywołuje to podejrzenie, że partja, która rządzi w Niemczech, nie zna innej polityki, jak prześladowanie kozłów ofiarnych, a narady i procesje przykrywają tylko brak zdolności konstruktywnych.

Ś. † P.

GUSTAW KLOTZ

długoletni pracownik firmy C. G. Schön, obywatel m. Sosnowca, opatrzony św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach zmarł dnia 2 kwietnia 1933 r., przeżywszy lat 70

Eksportacja z domu żałoby przy ul. Chemicznej 12 do kościoła w Nowym Sielcu nastąpi dnia 4 b. m. t. j. we wtorek o godzinie 5 i pół po południu.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia następnego w środę o godzinie 8 rano.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok tegoż dnia o godzinie 4 po południu na cmentarz w Sosnowcu.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Córka, Syn, Synowa, Zięć, Wnuczki i Rodzina.

Do Palestyny

WARSZAWA, 3.4. (Tel. wł.) Do Palestyny wyjechało 310 żydów.

50 miljonów dolarów

POŻYCZKI DLA POLSKI.

WARSZAWA, 3.4. (Tel. wł.) W finansowych kołach żydowskich krążą pogłoski o możliwości udzielenia Polsce pożyczki w wysokości 50 miljonów dolarów.

Jeszcze jeden plan Mac Donalda

Możliwość kompromisu ze strony Francji

PARYŻ, 3.4. Ambasador angielski w Paryżu, lord Tyrrell, przedłożył w sobotę gabinetowi francuskiemu nowy projekt angielski w sprawie paktu 4 mocarstw.

Plan angielski, którego podstawą jest projekt Mussoliniego, ma, jak twierdzą w kołach politycznych, różnić się tem od projektu ustalonego w Rzymie, że przyznaje Polsce i Małej Entencie prawo zabierania głosu decydującego w sprawach ich dotyczących. Pozatem projekt angielski ma podkreślić, że Liga Narodów jest jedyną instancją kompetentną do podjęcia dyskusji w sprawie ewentualnej rewizji klauzul terytorjalnych.

STANOWISKO FRANCJI.

PARYŻ, 3.4. W dniu dzisiejszym ma się odbyć posiedzenie rady ministrów, na którem zostaną powzięte decyzje, dotyczące stanowiska Francji w sprawie projektu paktu czterech mocarstw.

W tej chwili rząd francuski posiada pełny materjał dla właściwej oceny sytuacji i powzięcia decyzji, gdyż do postadanych poprzednio not i planów doszedł jeszcze dodatkowy plan angielski, stanowiący korektywę projektu Mussoliniego.

Zapowiedziane na dziś narady rządu francuskiego budzą w sferach polityków niezwykłe zainteresowanie. Prasa tutejsza stwierdza, że Francja jest w położeniu niezwykle trudnem, gdyż znajduje się z jednej strony pod silną, niemal ultymatywną presją Anglji i Włoch, z drugiej zaś strony stanowisko ministra Titulescu oraz wyjaśnienia Polski grożą Francji, w razie jej przychylności dla koncepcyj anglo-włoskich, znacznem skomplikowaniem się stosunków z dotychczasowymi sojusznikami.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO KOMPROMISU.

Prawdopodobnie też Francja pójdzie po linji jakiegoś kompromisu i zgodzi się na zasadę rozmów i uzgadniań pomiędzy 4-ma wielkiemi mocarstwami, któreby regulowały ich działalność w Radzie Ligi Narodów. W rzeczywistości byłby to jednak ten sam dyrektorjat, proponowany przez Mussoliniego, tylko bez tej nazwy.

Co się tyczy rewizji granic, to przewidują, że dzisiejsze posiedzenie rządu wypowie się przeciwko wszelkim pomysłom rewizjonistycznym, dokonywanym na innym terenie, aniżeli Liga Narodów, która jedynie jest do tego uprawniona.

ZATRUTA ATMOSFERA.

W rzeczywistości prasa francuska przewiduje zejście Francji z dzisiejszego jej nieprzejednanego stanowiska wyłącznych uprawnień Ligi Narodów. Ten krok polityki francuskiej, kierowany słabością, wprowadzi w życie polityczne Europy zatrutą atmosferę wizyjną, stan ciągłego niepokoju, który jeszcze bardziej zaciemni dzisiejszy horyzont polityczny.

NIEOBECNOŚĆ MIN. BECKA.

Niektóre pisma francuskie wyrażają zdziwienie, że w chwilach tak ważnych i dla pokoju Europy i dla całości granic Polski, nie przybył do Paryża polski minister spraw zagranicznych, ażeby razem z min. Titulescu, przedstawicielem Małej Ententy, poprowadzić zdecydowaną kontrofenzywę przeciwko włosko - angielskim koncepcjom.

Zamówienia sowieckie

DLA PRZEMYSŁU ŚLĄSKIEGO.

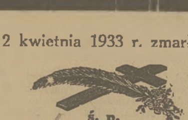
WARSZAWA, 3.4. (Tel. wł.) Rokowania, prowadzone między Katowicką spółką akcyjną dla górnictwa i hutnictwa oraz hutą Królewską i Laurą a sowieckiem przedstawicielstwem w Warszawie w sprawie zamówień na 30 tys. ton żelaza z dostawą w połowie czerwca, są na dobrej drodze. Sfinalizowanie pertraktacyj spodziewane jest w bieżącym tygodniu.

Bokserzy niemieccy

A ŻYDZI.

BERLIN, 3.4. Zjazd niemieckiego związku bokserów amatorów w Berlinie postanowił jednomyślnie, iż członkami związku nie mogą być w przyszłości związki żydowskie, jak również żydzi nie mogą być funkcjonarjuszami związku, ani sekundantami.

W dniu 2 kwietnia 1933 r. zmarł



ś. p.

GUSTAW KLOTZ

W Zmarłym straciliśmy długoletniego i całkowicie oddanego naszemu Towarzystwu współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy
Zakładów Przemysłu Włókienniczego
C. G. Schön Sp. Akc.
w Sosnowcu.

2387

Uchwały

RADY NACZELNEJ P. P. S.

WARSZAWA, 3.4. (Tel. wł.) Ogłoszono uchwały Rady naczelnej PPS., która zapowiada zorganizowanie w dniu 1 maja manifestacji razem z mniejszościami narodowemi.

Kongres PPS. odbędzie się 2 i 3 listopada. Omawiany będzie na nim program rolny PPS. Główne swe zadanie widzi PPS. w walce z faszyzmem.

Następnie Rada naczelna przyjęła do wiadomości decyzję, że „pakt o nieagresji" między socjalistami a komunistami powinien być zawarty między obiema międzynarodówkami, a nie przez poszczególne partje.

Fatum nad procesem Gorgonowej.

Być może zacznie się znów od początku.

KRAKÓW, 3.4. — Fatum, jakie zawisło nad procesem Gorgonowej już w pierwszym dniu rozprawy, nie opuszcza sądu. Pierwszego dnia podczas odczytywania aktu oskarżenia zachorował jeden z przysięgłych, p. Maj. później kolej przyszła na chorobę przysięgłego Palczewskiego, o którym głośno było z powodu niefortunnego odezwania się do Gorgonowej na wizji w Brzuchowicach, a następnie zachorował członek trybunału, sędzia Krupiński.

Wczoraj znów położył się do łóżka przysięgły WOJCIECH PERAUS. Mówiono o nim, że zachorował na grypę, ma gorączkę 39 stopni. Wieczorem po mieście krążyły pogłoski o możliwości odroczenia rozprawy, w związku z chorobą przysięgłego Perausa.

Dziś rano p. Peraus przyszedł do sądu jeden z pierwszych. Skłoniła go tylko do tego nadzwyczajna obowiązkowość, bowiem wygląd jego odrazu wskazywał, że jest chory. Twarz miał silnie pobladłą i trząsł się, choć miał na sobie grube futro.

Z miejsca oznajmił przewodniczącemu trybunału, dr. Jendlowi, że nie może uczestniczyć w rozprawie, jako chory.

Przewodniczący polecił mu zwrócić się do lekarza sądowego, dr. Cieszkiewicza, aby go zbadał.

Przez ten czas na temat choroby p. Perausa i związanych z tem możliwości w kuluarach sądowych toczyły się liczne rozmowy.

Dr. Daglew wyraził opinję, że charakter choroby przysięgłego w związku z podeszłym jego wiekiem, może niebezpiecznie odbić się na jego zdrowiu. Przy stanie zaziębienia, gorączce i po bańkach chory nie powinien wstawać z łóżka.

W sądzie rozeszła się pogłoska, że p. Peraus zachorował na grypę, w związku z tem jest niebezpieczeństwo przeniesienia się choroby i na innych przysięgłych.

ODROCZENIE ROZPRAW.

O godz. 10 przewodniczący otworzył posiedzenie. Sprawozdawcy sądowi, którzy zasięgali języka w kancelarji, nawet nie rozbierali się z palt, wiedząc zgóry, że dzisiejsza rozprawa do skutku nie dojdzie.

W rzeczywistości przewodniczący rozpoczął posiedzenie od referatu na temat choroby przysięgłego Perausa. Oskarżona Gorgonowa jest nieobecna, gdyż eskorta policyjna nie sprowadziła jej na salę z więzienia. Przewodniczący zarządza doprowadzenia Gorgonowej i w jej obecności jeszcze raz robi uwagę, że rozprawa nie może się odbywać z powodu chorobyp. Perausa.

Lekarz sądowy dr. Cieszkiewicz, który dziś badał chorego, oświadczył przed sądem, że znalazł u Perausa temperaturę 37,2 i stwierdził nieżyt oskrzeli. Zaleca choremu pozostanie w łóżku na czas od 3 — 5 dni.

PRZEWODN.: — Przerywam rozprawę.

Wyłania się kwestja, jak długo proces ma ulec odroczeniu.

Adw. ETTINGER w imieniu swojem i adw. Axera prosi, aby sąd nie rozpoczynał rozprawy w poniedziałek, a dopiero we wtorek, gdyż w poniedziałek ma inne ważne procesy.

PREZES JENDL, początkowo skłonny przerwać rozprawę do poniedziałku w południe, ogłasza decyzję trybunału odroczenia rozprawy do wtorku przyszłego tygodnia rano. Publiczność rozczarowana powoli wychodzi z sali. Gorgonową z powrotem policja odprowadza do aresztu.

FLEGMATYCZNY TOK PROCESU.

Adwokaci i dziennikarze dzielą się rozmowami na temat przeciągania procesu, który przy energiczniejszem tempie mógłby być już zakończony. Dość wspomnieć, że we Lwowie proces odbywał się wszystkiego przez 8 dni, a tu w Krakowie rozprawy zawsze szły flegmatycznie i odbywały się zaledwie po parę godzin dziennie. Ten sposób prowadzenia rozpraw, już poza przemęczeniem stron, obarcza również skarb nadmiernemi kosztami.

ZNÓW OD POCZĄTKU.

Odroczenie rozprawy jest bardzo żywo komentowane w sferach sądowych, gdyż ustawa o sądach przysięgłych przewiduje, że jeżeli przerwa w procesie trwa dłużej, niż 14 dni, powoduje to ponowne rozpatrzenie sprawy przez nową ławę przysięgłych.

Nie jest w ustawie powiedziane, czy ma to być jednorazowa przerwa poszczególnych przerw w procesie.

Ponieważ w procesie Gorgonowej była już przerwa tygodniowa, a obecnie dochodzi przerwa 8-dniowa, zachodzi więc możliwość, że w razie, gdyby ta druga teza okazała się słuszną, przerwanie procesu na najkrótszy czas spowodowałoby konieczność powtórzenia procesu.

Poczta przyniosła obrońcom m. in. bardzo ciekawe uwagi kilku inżynierów, odnoszące się do badań hydrograficznych, przeprowadzonych w willi Zaremby w Brzuchowicach. Autorowie tych pism wskazują na szereg faktów, które w orzeczeniu inż. Przetockiego nie były uwzględnione i które niechybnie znajdą jeszcze swe echa na rozprawie.

Protektorat Hitlera

nad organizacjami ukraińskiemi.

BERLIN, 3.4. Były szef sztabu okupacyjnej armji niemieckiej na Ukrainie w r. 1918, generał Groener, ustąpił pod naciskiem sfer hitlerowskich ze stanowiska przewodniczącego kuratorjum ukraińskiego instytutu naukowego w Berlinie. Jego następcą na tem stanowisku ma być kierownik działu polityki zagranicznej narodowych socjalistów Rosenberg.

W związku z ustąpieniem gen. Groenera kursuje wersja, że jednym z motywów usunięcia gen. Groenera była ta okoliczność, iż żona gen. Groenera jest pochodzenia żydowskiego. Istotnym powodem dymisji gen. Groenera jest dążenie sfer hitlerowskich do całkowitego podporządkowania ukraińskich organizacyj emigracyjnych swojemu kierownictwu. Działalność ukraińskiego instytutu naukowego ma być w związku z tem znacznie rozszerzona.

PO SŁOŃCE WIOSENNE W TATRY

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE

Staraniem wydawnictw „Kurjera Zachodniego" i „Polonji" organizuje się w czasie Świąt Wielkanocnych (15—17 kwietnia b.r.) wycieczkę z Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska do Zakopanego popularnym pociągiem wycieczkowym

„KURJER ZACHODNI-POLONIA-BRIDGE"

Techniczne przeprowadzenie organizacji tej cudownej wycieczki przejęły: biuro podróży „WAGONS-LITS COOK" w Katowicach, a w Zakopanem „KOMISJA PRZYJĘĆ PRZY ZARZĄDZIE UZDROWISKA".

PROGRAM WYCIECZKI

W programie wycieczki przewidziano: udział uczestników w zakopiańskiej Rezurekcji, zwiedzenie autobusami **Morskiego Oka**, które w tym czasie będzie w śnieżnem obramowaniu, wycieczki do **Doliny Strążyńskiej i Doliny Białego**, gdzie kwitną na polankach pierwsze krokusy, zakrojona na wielką skalę **Wieczornica Góralska** z ogniami i tańcami zbójnickimi, zwiedzenie **Muzeum Tatrzańskiego i t. d.**

Wyjazd do Zakopanego w Wielką Sobotę, dnia 15-go kwietnia b.r. popołudniu, powrót w drugi dzień świąt, dnia 17 kwietnia b.r. wiecz. Dokładne terminy wyjazdu i powrotu podamy później.

KOSZTY WYCIECZKI

Dla uczestników wycieczki **„KURJER ZACHODNI — POLONJA — BRIDGE"** zdołaliśmy uzyskać b. dogodne zniżki na pobyt w Zakopanem i w komunikacji samochodowej, tak że **całkowity koszt wycieczki** (bilet kolejowy, pensjonat z noclegiem i utrzymaniem, autobus do Morskiego Oka, udział w Wieczornicy Góralskiej, wstęp do Muzeum Tatrzańskiego, obsługa itp.) wahać się będzie między **24.50—33.50 zł.**, zależnie od kategorji pensjonatów w Zakopanem. Dokładne ceny podamy później, w każdym razie będą one rozpięte w powyższych granicach. Do kosztów tych doliczyć tylko należy koszt **połowy biletu** ze stacyj Zagłębia Dąbr. do Katowic i zpowrotem, pociąg bowiem wycieczkowy wyruszy z należącej do dyrekcji śląskiej stacji Katowice.

Uczestnicy wycieczki będą mogli wybrać następujące pensjonaty w Zakopanem, w których w ciągu dwóch dni zamieszkają:

Pensjonat luksusowy: Bristol. — Pensjonat I kategorji: Maraton, Marilor, Przedwiośnie, Radowid, Renesans, Stamary, Palace. — Pensjonat II kategorji: Biała Róża, Ermitaż, Kmicic, Kondratówka, Kresy, Mirabella, Sienkiewiczówka, Złocień, Zawary, Wersal. — Pensjonat III kategorji: Arwa, Bajka, Bór, Baszta, Florida, Nasza, Savoy, Jerzewo, Paryżanka, Borek i t. d.

Ceny poszczególnych kategoryj wedłudług wyżej podanego wyszczególnienia są następujące:

Kategorja III — 24,50 zł.

Kategorja II — 29,50 zł. **Kategorja I — 33,50 zł.**

W kwotach mieści się cena biletu kolejowego w obie strony.

ZGŁOSZENIA NA WYCIECZKĘ

Zgłoszenia pisemne chcących wziąć udział w wycieczce „KURJER ZACHODNI — POLONIA — BRIDGE", narazie bez uiszczenia opłaty, należy kierować do **Administracji „Kurjera Zachodniego"** w Sosnowcu, z którą można się w tej sprawie porozumieć również przez telefon (73).

Ponieważ liczba uczestników wycieczki ze względów techniczno-kolejowych będzie ograniczona, prosimy o najwcześniejsze nadsyłanie zgłoszeń.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

Prowokowanie wojny

NA GRANICY FRANCUSKIEJ.

BERLIN, 3.4. W Zweibruecken narodowi socjaliści urządzili wielką demonstrację na rzecz powrotu do Rzeszy pogranicznych obszarów Saary i Palatynatu.

W demonstracji wzięli udział delegaci organizacyj narodowych socjalistów z okolicy. Oddziały z Zagłębia Saary wystąpiły w cywilnych ubraniach, nosząc tabliczki z napisami: „dawne sztafety ochronne Zagłębia Saary — jesteśmy zakazani". W pochodzie niesiono liczne transparenty, domagające się powrotu Zagłębia Saary do Rzeszy. Mówcy zwracali się z apelem do mieszkańców Zagłębia Saary, aby wytrwali, gdyż wkrótce nastąpi rozstrzygnięcie. Część manifestacyi transmitowana była przez radjo.

Napływ żydów

NIEBEZPIECZEŃSTWEM DLA FRANCJI.

PARYŻ, 3.4. Opinja francuska zaczyna się coraz bardziej niepokoić masowym napływem żydów niemieckich, chroniących się na teren Francji i Belgji przed uciskiem hitlerowców.

M. in. z ostrzeżeniem przeciwko temu wystąpił znany fabrykant perfum, Franciszek Coty. Stwierdził on, że napływ elementu żydowskiego do Francji jest niebezpieczeństwem, zarówno dla gospodarstwa francuskiego, jak i dla kultury i że nawet sfery żydów francuskich patrzą na to zjawisko z dużem zaniepokojeniem.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w dwudziestym drugim dniu ciągnienia 5-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. — N-ry: 78767+ 147315.

10.000 zł. — N-ry: 50073 127361.

5.000 zł. — N-ry: 21667 44783 115326 146852.

2.000 zł. — N-ry: 5923 11395 27330 31888+ 43573 56835 57668+ 67490 79941 94851 129053 133209.

1.000 zł. — N-ry: 537 1525 8095+ 8951+ 14558 19048 24643 24921 32920 39461 43140 69939 77579 81913 81992 90146+ 93527 109191 109199 117239 128687 139767 141438 144099 144464 146795 146890 146912 147257+

NA KANWIE.

„Potęga pracy"

— Skutki kryzysu pogłębia u nas jeszcze brak wiary w przyszłość, brak entuzjazmu do pracy, obliczonej na dalszą metę. Każdy by chciał owoce swych wysiłków spożywać już dziś, zaraz! A tak nie można! Trzeba zaczekać, aż się interes rozrośnie! — mawiali dwaj dzielni Polacy pp. Eugenjusz Kiszkowski i Leszek Rozenperl, założyciele banku „Potęga pracy".

Celem, przyświecającym założycielom instytucji było zwalczanie bezrobocia, a ponieważ wiadomą jest rzeczą, że bezczynność można zwalczyć jedynie pracą, inicjatorzy rozejrzeli się, co jeszcze w Polsce jest do zrobienia i wypracowali genjalny plan, którego niektóre drobniejsze punkty przytaczamy.

Osuszenie błot poleskich, w celu założenia na nich hodowli pieczarek.

Budowa kolei podziemnej z Sosnowca do Szopienic.

Współdziałanie z Bankiem Polskim w powiększeniu ilości obiegowej gotówki.

Budowa i eksploatacja drapaczów nieba w Modrzejowie, na Niwce, w Zagórzu i Złodziejowie.

Wyasfaltowanie wszystkich szos i t. zw. dróg polskich ze szczególnem uwzględnieniem dojazdów do podmiejskich zakładów gastronomicznych i t. d. i t. d.

Z tego drobnego wycinka genjalnego planu widać, jak szerokie zadania postawiła sobie nowa instytucja.

Żeby podołać ogromowi pracy, założyciele rozpoczęli przedewszystkiem od wyboru siedziby i zorganizowania aparatu urzędniczego. Wynajęli wytworny pokój u pewnej wdowy na 3-iem piętrze i rozpoczęli angażowanie personelu. Odbywało się to mniej więcej tak:

— Nazwisko petenta?

— Antoni Sikora.

— Co pan robił dotychczas?

— Ano różnie. Nosiło się cegłe przy mularzach, gracowało także samo wapno i wogóle jak to ma się rozumieć przy budowie. A jakże!

Pan prezes Kiszkowski zwracał się wówczas do p. Rozenperla.

— Panie dyrektorze generalny, czy mamy jeszcze jaki wakans w wydziale budowlanym?

— Na pamięć to ja nie wiem, ale co szkodzi zobaczyć. Owszem niema.

— Jednak trzeba dla pana coś zrobić. Taki sympatyczny facet.

— No, w takim razie niech będzie. Zostaniesz pan naczelnikiem sekcji budowy i eksploatacji drapaczów nieba. Widziałeś pan pierwszą naszą sztukę w Katowicach?

— Ano widziałem.

— Pan będziesz budował takie same i jeszcze większe też. Kaucja 1.000 zł.

Ponieważ p. Sikora miał tylko 500, zdegradowano go na szefa sekcji budowy willi porterowych z ogródkami. Na jego zaś miejsce przyjęło pana Eugenjusza Kwasikowskiego, zredukowanego kominiarza.

Naczelnikiem wydziału hydraulicznego został p. Teofil Lis, gdyż kiedyś z sukcesem przetkał rurę w ubikacji ogólnej w kamienicy sosnowieckiej.

Personel był gotów od trzech miesięcy, kaucje złożone, a „Potęga pracy" nie ruszała z miejsca. Wreszcie zdenerwowani naczelnicy, dyrektorzy i szefowie oświadczyli chórem.

— Nima innej rady, tylko trza obydwuch drani kanciarzy przymknąć.

Od słowa do czynu niedaleko. Dzielni pionierzy przyszłości dostali w sądzie grodzkim po roku więzienia.

Tak się u nas rzuca kamienie pod nogi każdej śmiałej inicjatywie.





BOJKOT ŻYDÓW W NIEMCZECH.

Dwa obrazki z praktyki bojkotowej w Berlinie: z lewej przed wielkim domem towarowym hitlerowiec informuje klijentelę, że jest to skład żydowski, z prawej na szybach wystawowych napisy, oznajmiające, że właściciel składu jest żydem.

W NIEMCZECH i W POLSCE.

P. min. Beck w mowie swojej w komisji spraw zagr. m. in. oświadczył:

Stosunek Polski do Niemiec będzie dokładnie taki sam jak stosunek Niemiec do Polski.

Oświadczenie to przypomina się, gdy stwierdzić trzeba następujące fakty:

W Polsce nie odbiera się debitu (prawa rozpowszechniania) pismom hitlerowskim i hakatystycznym, szkalującym Polskę i Polaków i bryzgającym błotem na wszystko co polskie, podczas gdy władze niemieckie odebrały debit pismom polskim (chwilowo katowickim, warszawskim i krakowskim).

Kioski, księgarnie, kawiarnie, poczekalnie w Polsce zawalone są dziennikami i ilustracjami niemieckiemi, podczas gdy w Niemczech wyłożony w kiosku jeden egzemplarz pisma polskiego byłby dostatecznym powodem do ekscesów i demonstracyj antypolskich.

W Polsce wyświetla się filmy niemieckie, podczas gdy w Niemczech zabroniono wyświetlania obrazów produkcji polskiej, a w Gdańsku nakazano wyświetlać film polski w takiej porze, że nikt do kina nie przyjdzie.

Polskie urzędy pocztowe dostarczają adresatom listy, adresowane po niemiecku, podczas gdy z Niemiec wraca każdy list, gdy nazwa miejscowości podana jest w dawniejszem, jeszcze niezgermanizowanem brzmieniu.

W Polsce młodzież niemiecka ma zapewnioną naukę w języku niemieckim, podczas gdy w Niemczech dzieci polskie, uczęszczające do prywatnych szkół polskich, obsypuje się gradem kamieni, a gdy to nie pomaga, siłą przy pomocy żandarmów zabiera się do szkoły niemieckiej.

W Polsce ośmielają się Niemcy zasmarowywać płoty i domy swastykami hitlerowskiemi (m. in. w Bydgoszczy), wznosić okrzyki na cześć Hitlera i publicznie śpiewać piosenki antypolskie i hitlerowskie, podczas gdy w Niemczech za prowadzenie rozmów w języku polskim wyrzuca się pasażerów z pociągów i tramwajów (Opole, Lipsk, Berlin).

Rozzuchwalenie Niemców w Polsce dochodzi aż do wypowiadania pogróżek pod adresem Polaków i zapowiadania, iż wnet przyjdzie Hitler i włączy Pomorze do Prus, że sam stawiać będzie Polaków pod ścianę i ich rozstrzeliwać oraz że kandydatów na rozstrzelanie zapisuje się na listę i spis ten przechowuje do chwili wkroczenia Niemców na Pomorze (Węgrowo pod Grudziądzem); do zrzucania powstańcom wielkopolskim czapek z Białym Orłem i deptania ich (Nowa wieś Wielka pod Bydgoszczą); do zabrudzania takiej czapki kałem (pod Chojnicami); zrywania sztandaru polskiego (przed kilku laty w Bydgoszczy przed firmą Zakaszewski przy ulicy Gdańskiej), — podczas gdy w Niemczech rugује się słowo polskie nawet z kościołów, a na Domach Polskich zawiesza się flagi hitlerowskie?

W Niemczech na podstawie dekretu o „ochronie państwa i narodu niemieckiego" zakazuje się występów światowej sławy śpiewakowi, Janowi Kiepurze, podczas gdy z Polski ciężki grosz wywożą najróżniejszego pokroju kuglarze, cyrkowcy i wątpliwej wartości aktorki kabaretowe...

Litanję takich zestawień możnaby przeprowadzić dalej niemal bez końca.

PREMJE KSIĄŻKOWE

„KURJERA ZACHODNIEGO"

można odbierać po wpłaceniu zgóry prenumeraty do środy dnia 5 kwietnia br. Premje odbierać można w administracji K. Z. w Sosnowcu i w filjach w Będzinie i w Dąbrowie osobiście.

Sowiecki zatarg z Anglikami

ANGIELSCY INŻYNIEROWIE POD ZARZUTEM ZŁOŚLIWEGO SABOTAŻU.

Całą prasę obiegła wiadomość o aresztowaniu w Rosji kilku inżynierów, przebywających tam z ramienia znanej firmy angielskiej Wickers'a, zatrudnionych przy budowie wielkich fabryk i ich instalacyj. Inżynierów tych oskarżono o t. zw. sabotaż, który jakoby mieli uprawiać. Rozprawa przeciw nim, jak i w paru podobnych wypadkach, gdzie oskarżonymi byli rodowici Rosjanie, miała się odbyć na posiedzeniu niejawnem G.P.U.

Wypadki aresztowania techników zagranicznych zdarzały się w Rosji już niejednokrotnie i prawdopodobnie nie zwróconoby na to uwagi, gdyby za kulisami całej sprawy nie kryły się dość interesujące szczegóły. Tymczasem rząd angielski wystąpił w obronie aresztowanych w sposób niezwykle energiczny, czego dowodem jest zerwanie rokowań z misją bolszewicką o zawarcie układu handlowego.

W prasie bolszewickiej całą sprawę pokryto milczeniem. Oprócz krótkiego półurzędowego komunikatu w prasie tej nie znajdziemy żadnej wzmianki o całem zajściu. Komunikat zaś stwierdza, jakoby ambasador angielski w rozmowie z rosyjskim komisarzem spraw zagranicznych miał żądać tak niemożliwych rzeczy, jak wyłączenia obywateli angielskich z pod bolszewickiego wymiaru sprawiedliwości, bądź umorzenia dochodzenia przeciw nim, o ile władze angielskie są przeświadczone o ich niewinności. Na takie postawienie sprawy komisarz Litwinow nie zgodził się, oświadczając ambasadorowi, że akta będą przekazane sądowi najwyższemu, który też sprawę rozstrzygnie.

W szczególności chodzi o co innego. Do budowy Dnieprostroju i tem podobnych olbrzymów bolszewicy sprowadzili z zagranicy nietylko maszyny, ale zawierano też z dużemi firmami umowy na montowanie zarówno dostarczanych maszyn jak i budowę całych oddziałów i bardziej precyzyjnych instalacyj tych fabryk. Firmy te wysyłały do Rosji własny personel techniczny, którego na miejscu nie było. Wszystko to odbywało się na kredyt, którego terminy wyznaczono dość odległe, ile że i roboty trwać miały całe lata.

Nadeszły jednak terminy najodleglejsze, weksle należało wykupić, a pieniędzy nie było. Jakkolwiek Rosja nie znajduje się, według zapewnień kierowników jej życia gospodarczego, w orbicie kryzysu światowego, to wszakże nie ulega żadnej wątpliwości, że obroty handlu zagranicznego Rosji skurczyły się w tej samej skali, co i w krajach kapitalistycznych. A handel ten jest, jak dotąd, jedynym źródłem zdobycia walut obcych, gdyż o kredycie pieniężnym narazie nie może być mowy, ile że nawet kredyt towarowy jest coraz trudniejszy do uzyskania.

Płacić zatem trzeba, a pieniędzy niema. I oto, korzystając z tego, że ostatnio całemu szeregowi urzędników rosyjskich na niejawnych posiedzeniach ad hoc powołanego sądu miano udowodnić przestępstwa uprawiania sabotażu, chwycono się tego sposobu i w stosunku do techników zagranicznych, w nadziei, że łatwo, można będzie bądź wcale nie płacić bądź odwlec wypłaty na bardzo odległe terminy, lub uzyskać umorzenie części należności. Tymczasem — spaliło na panewce. Ambasador angielski otrzymał zapewnienie, że sprawę przekazano sądowi, a więc odbędzie się ona jawnie.

Z. K.

Z DNIA.

DMOWSKI O „MARKSIŹMIE".

R. Dmowski prowadząc dalej w prasie Stron. Narodowego swoje rozważania na temat „20 wieku", w szczególności zaś na temat kryzysu gospodarczego, podnosi wybitny udział żydów w dwóch ekstremistycznych kierunkach ekonomicznych: kapitaliźmie i marksiźmie.

Tylko — pisze — tej pozycji i tem wielkiem znaczeniu, które dał żydom w Europie ustrój, nazwany kapitalistycznym, możliwe było narodzenie się programu marksowskiego i osiągnięty przezeń prozelityzm.

Panowanie liberalizmu gospodarczego i politycznego oraz oparty na niem wpływ żydów na społeczeństwa europejskie, miało drugi skutek, pierwszorzędnego znaczenia dla celów marksizmu. Jednostka ludzka coraz bardziej wyzwalała się z pod panowania tradycji, rozluźniała węzły moralne łączące ją ze społeczeństwem, wyzwalała się z obowiązków względem niego, zyskiwała coraz większą możność przeciwstawiania się społeczeństwu w dziedzinie politycznej, religijnej, moralnej, obyczajowej... Rosła szybko liczba jednostek usiłujących zerwać wszelkie więzy, dążących do całkowitej anarchji.

Nie należy żywić obaw, żeby w razie zwycięstwa komunizmu w Europie żydzi stali się jego ofiarami. W rewolucji rosyjskiej nie byli ofiarami, ale robili raczej karjery. Często, zwłaszcza na zachodzie państwa, wystarczało być żydem, żeby zostać komisarzem bolszewickim. Z naszego doświadczenia wiemy, że najkonserwatywniejsi żydzi z entuzjazmem witali zwycięstwa bolszewickie.

O HONOR MUNDURU.

Nawiązując do zabójstwa ś. p. Jankowskiego przez mjr. Stawińskiego w Warszawie, w winiarni Ziemiańskiej na dancingu, pisze „ABC":

Nieszczęście się stało. Nie do nas należy ustalanie winy i odpowiedzialności. Uczynią to zapewne kompetentne czynniki. Co jednak zrobić powinniśmy, to zdać sobie sprawę, w jaki sposób na przyszłość uniknąć można zajść tak nieprzewidzianych a tragicznych. Wiadomo, że wedle kodeksu honorowego oficer ma nietylko prawo, ale obowiązek zrobić użytek z broni w stosunku do człowieka, który mu ubliżył. Tego wymaga honor munduru. Wobec tego są dwie możliwości:

Albo odpowiedzialność oficera za oględność i taktowność zachowania się będzie w każdym poszczególnym przypadku proporcjonalna do tak wyjątkowego i potężnego przywileju, jaki posiada w stosunku do swoich cywilnych współobywateli.

Albo do restauracyj, dancingów i t. p. lokali, gdzie tak łatwo wpaść w stan zmniejszonej odpowiedzialności albo mieć do czynienia z ludźmi o zmniejszonej odpowiedzialności, oficerom nie będzie wolno przychodzić w mundurach, co znaczy, że byliby tam niejako incognito, na prawach równych z innymi.

Bynajmniej nie należymy do tych, którzy cenią życie ponad wszystko. Są dobra, — a do nich należy i honor — które cenić i których bronić musi się ponad życie. Zwłaszcza czynić to musi oficer. Armja jest tarczą obronną narodu. Ta tarcza musi być niezgięta i — czysta. Sądzimy, że właściwą miarą jest tu zdolność i gotowość raczej narażania swego życia niż cudzego. I zdaje nam się, że to właśnie, co różni rozprawy honorowe od wszelkich innych, to jest równość szans dla stron obu.

Nie wydajemy tutaj — powtarzamy raz jeszcze — ostatecznego sądu o tragedji w Winiarni Ziemiańskiej. Nie znając dokładnie konkretnych szczegółów zajścia, nie czujemy się do tego uprawnieni. Chodzi o możność unikania takich tragedyj na przyszłość. Chodzi o zasadnicze postawienie sprawy.

Z SALI KONCERTOWEJ.

25-LECIE PRACY MUZYCZNEJ
PROF. W. POWIADOWSKIEGO.

Koncert urządzony w sali kina „Palace" z okazji 25-letniego jubileuszu pracy muzycznej prof. Powiadowskiego był spontaniczną manifestacją życzliwości i uznania b. licznie zebranej publiczności dla zasłużonego kompozytora.

Fakt, że działalność tak produktywnego i bogatego w pomysłowość melodyjno-rytmiczną kompozytora jakim jest Powiadowski, była nam dotychczas nieznaną wskazuje wyraźnie na usterki organizacyjne naszego życia muzycznego. Istotnie nie ulega dziś najmniejszej wątpliwości, że kryzys muzyczny, jaki obecnie przeżywamy, a który objawia się w braku zainteresowania ogółu sprawami muzycznemi i w kompozytorskich dążeniach, nie mających kontaktu z współczesnymi warunkami społecznemi, kryzys ten nie jest następstwem ani radja, ani obojętności ogólnej na piękno muzyki — jak się to zazwyczaj mówi. Kryzys ten jest następstwem dezorganizacji muzyki jako czynnika społeczno-artystycznego.

Muzyka, jak każda gałąź wytwórczości bądź materjalnej bądź duchowej potrzebuje pewnych regulatorów i rozsadników. Temi regulatorami muzyki powinny być szkoły wraz z organizacjami szkolnemi, pisma, organizacje społeczne oraz celowa ochrona czynników państwowych i samorządowych.

Niestety muzyka jest bodaj że jedynym czynnikiem zbiorowego życia, który tych regulatorów organizacyjnych nie posiada. Tu spoczywa źródło współczesnego przełomu muzycznego. A ile szkody społeczeństwo nasze oraz nasza kultura narodowa ponosi brakiem organizacyjnego ujęcia przejawów społecznych odruchów muzycznych — to zilustrował najlepiej niedzielny koncert.

Kompozytor, który przez kilkadziesiąt lat tworzy przepiękne melodje, który — jak z rękawa sypie pomysłami melodyjnymi i rytmicznymi, mogącemi śmiało stanąć obok pięknych melodyj offenbachowskich i auberowskich jest nawet wśród swego najbliższego otoczenia niemal że nieznanym.

Społeczeństwo łaknie muzyki — i to właśnie takiej muzyki, jaką mu daje Powiadowski, muzyki szczerej, bezpretensjonalnej, prostej, pogodnej, przystępnej i łatwozrozumiałej. Niestety oficjalne organa muzyczne są dziś rzecznikami muzyki zawiłej, skomplikowanej, lubujących się w wyżynach technicznych, choćby za cenę koturnów, lub nawet szczudeł. Stąd też kompozytorom o pokroju Powiadowskiego trudno się dostać na estradę koncertową stałych siedlisk muzycznych, stąd o kompozytorze jak Powiadowski nie dowiemy się ani słówka z polskich encyklopedyj i podręczników muzycznych (zresztą, jak o Lewandowskim, Wrońskim, Osmańskim, Namysłowskim i innych) chociaż znajdziemy tam może nazwiska mniej wybitnych muzyków obcych, stąd wreszcie utwory Powiadowskiego — miast rozbrzmiewać we wsi i w mieście i świadczyć o żywotności polskiej muzyki popularnej — marynują się w biurku, a wokoło panuje mniemanie, że Polska nie ma zdolnych muzyków, produkujących wartościową, choć lekką muzykę.

W swem przepięknem, barwnem przemówieniu podkreślił p. dr. J. Reiss, prof. U. J. — że działalność kompozytorska Powiadowskiego — **to rozszerzenie zakresu ludowej muzyki i ludowego tańca.** Powiedzenie trafne i głębokie. Przestańmyż wreszcie patrzeć na muzykę ludową, jako na zasuszone i dobrze zakonserwowane archiwum badaczy i naukowców. Muzyka ludowa, to wciąż kwitnący i buchający życiem, wciąż dostosowujący się do nowych potrzeb i warunków życia instynkt twórczy naszego społeczeństwa. Natomiast fakt, że te same czynniki muzyczno-społeczne, które palą kadzidła zachwytu dla muzealnych wykopalisk ludowej muzyki a nie chcą dojrzeć **znaczenia kulturalnego,** o twórczości naszych Powiadowskich, Osmańskich i t. p. jest dowodem siły przesądów i pewnego bezwładu myślowego tych, którzyby powinni walczyć o upołecznienie muzyki polskiej a jednocześnie o umuzykalnienie społeczeństwa polskiego. Tyle myśli i uczuć obudził koncert Powiadowskiego, że mało zbyło miejsca na szczegółowe omówienie produkcyj. Znaczenie ogólne koncertu niedzielnego oraz działalności Jubilata jest jednak znacznie donioślejsze, niż szczegółowa analiza.

Twórczość Powiadowskiego wypowiada się najdoskonalej w tańcu. Utwory, jak np. Polonez (Wiązanka I) Gawot, „Dzionek" i „nieśmiertelna" „Rach ciach ciach" pozostaną na zawsze wzorami szczerej, pełnej zdrowego muzycznego rozmachu tanecznej muzyki polskiej, zaś szereg utworów charakterystycznych np. intermezzo „Zaloty chińczyka" to wzory wartościowej, polskiej popularnej muzyki, której brak tak dotkliwie odczuwamy.

Silnie i wyraźnie wypowiada się również indywidualność kompozytorska Powiadowskiego w śpiewnych melodjach kupletowego i wodewilowego charakteru. Dużo poezji i swoistego żaru zamknął kompozytor w swoich suitach programowych („Wesele wiejskie", „Dożynki"). Jako pieśniarz chórowy, daje Powiadowski utwory śpiewne, dobrze brzmiące, harmonijne o sporym czarze wokalnym („Hej, zazorzyło się"). Śpiewy solowe wywarły najmniejsze wrażenie, być może, że wskutek interpretacji, której trudno sypać komplementami (p. Gucze ma wprawdzie kawał głosu, ale muzycznie jest b. niepewny; p. Nowakowski powinien by swój liryczny głos trochę pielęgnować i szkolić; p. Sztange ma chyba najwięcej zadatków na pieśniarkę).

Pozatem poziom wykonania poważny. Filharmonja śląska jest zespołem bądź co bądź zawodowym i wywiązała się b. dobrze z swego zadania, co należy tembardziej podkreślić, **że orkiestra ta pracuje w b. ciężkich warunkach i spełnia na naszym terenie b. doniosłe posłannictwo społeczne.**

Chór „Harfa" p. dyr. p. Godeckiego posiada od szeregu lat ustaloną reputację czołowego zespołu śpiewaczego Zagłębia i nie zawiódł pokładanych w nim nadziei, mimo, że warunki akustyczne na sali nie są wymarzone.

F. Sachse.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

4 Wtorek	Dziś Izydora Jutro Wincentego Wschód słońca 5 m. 20. Zachód „ 18 m. 21.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Igranie z miłością.
PALACE: W szponach namiętności.
EDEN: Donovan.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Złote sidła.
ŚWIATOWID: Nad rauem.

DĄBROWA
WANDA: Człowiek, którego zabiłem.
SEZAM: Axela.
ARS: Biała odaliska i Flip i Flap.

ZAWIERCIE
STELLA: Sierżant X.
ARLEKIN: Wiktorja i Huzar.

× **REKOLEKCJE NA POGONI.** W parafji Pogoń w Sosnowcu w niedzielę rozpoczęły się doroczne rekolekcje dla wszystkich stanów. Trwać one będą do czwartku włącznie. Spowiedź w czasie rekolekcyj codziennie rano i popołudniu od godz. 4. Nauki rekolekcyjne codziennie wieczorem o godz. 7. W środę popołudniu o godz. 3 ks. proboszcz zaprasza rekolektantów licznie do spowiedzi; będzie kilkunastu kapłanów.

× **ZEBRANIE STRONNICTWA NARODOWEGO.** Stronnictwo Narodowe zawiadamia: W czwartek 16 bm. o godz. 8 wieczorem w sali Domu katolickiego w Sosnowcu poseł Rymar mówić będzie na temat „Nasze stanowisko". Wejście na salę za legitymacjami Stronnictwa lub za kartami wstępu, które można otrzymać w sekretarjacie.

× **ZWIĄZEK PAŃ DOMU.** Dnia 6 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu, ul. Czysta 9 ogólne zebranie członkiń Związku Pań Domu, oddział w Sosnowcu. Zarząd prosi członkinie o jaknajliczniejsze przybycie. Od godz. 15 czynny sekretarjat i sekcja sprzętów.

× **ZARZĄD KOŁA B. WYCHOWANEK** przy gimn. im. E. Plater w Sosnowcu zaprasza swoje członkinie do zwiedzania fabryki papieru P. Lamprecht, które odbędzie się we środę, t. j. dn. 5 b. m. Punkt zborny przy gimnazjum, ul. Małachowskiego 5, godzina 2.45 punktualnie.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś we wtorek o godz. 8.15 wiecz. — „SIMONA", komedja w 3 aktach, która zdobyła wstępnym bojem publiczność Sosnowca. Akcja tej świetnej komedji przerywana jest ciągłemi brawami przez rozbawioną publiczność. Wykonawczyni roli tytułowej p. **Janina Plaskowska** olśniewa widza zarówno nieprzeciętnemi walorami gry aktorskiej, jak i gustownemi toaletami, które podkreślają oryginalną urodę artystki. Wykonawcy pozostałych ról pp. Brzozowska, Stróżyńska, Tańska, Balicki, Opolski i Wojtecki składają się z gościem na czele na koncertowy zespół. Ceny miejsc najniższe od 30 gr. do 1.89 zł.

PAN MINISTER NA INSPEKCJI.

Teatr nasz zachęcony powodzeniem jakie osiągnęły widowiska muzyczne, przygotowuje pod reżyserskiem kierownictwem p. B. Orlińskiego, pełną humoru i melodyjnych piosenek komedję muzyczną w 3-ch aktach w adaptacji Tad. Wołowskiego p.t. „PAN MINISTER NA INSPEKCJI". Rzecz mimo, że zrodzona została we Francji, otrzymała tło swojskie. Akcja komedji rozgrywa się między Łowiczem a Warszawą. Galerja arcyuciesznych typów od ministra począwszy, poprzez prezesa sądu, na woźnym skończywszy wraz z szeregiem uroczych warszawianek i zabawnych prowincjałek, wpleciona jest w żywą i groteskową treść.

FERTNER W SOSNOWCU.

Mistrz Antoni Fertner, najznakomitszy komik polski doby obecnej wraz z zespołem, złożonym z artystów teatrów miejskich w Warszawie, odwiedzi Sosnowiec i wystąpi w doskonałej swej kreacji w pełnej humoru komedji W. Rapackiego p.t. „WESOŁY WSPÓLNIK", w piątek dnia 7 kwietnia.

NA NIEMCACH.

W środę 5 bm. w sali Klubu na Niemcach „SIMONA" z występem p. Janiny Plaskowskiej. Ceny miejsc od 70 gr. do 2.90 zł.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek 4 kwietnia — „Proboszcz wśród ubogich".
Środa 5 kwietnia — „Pierwsza pani Frazer" (premjera).
Czwartek 6 kwietnia — „Męka i śmierć Chrystusa czyli Golgota".

× **WIECZORNICA ARTYSTYCZNA** gimnazjum im. H. Rzadkiewiczowej odbędzie się w czwartek dnia 6 kwietnia o godz. 19 w teatrze miejskim w Sosnowcu. Na program złożą się: inscenizacja wyj. z „Bezgrzesznych lat" Makuszyńskiego, muzyka, śpiew, recytacje, pokaz rytmiki (zespół p. prof. N. Cichoniowej) i tańce ludowe. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji gimnazjum, w dniu przedstawienia od godz. 17 w kasie teatru. Dochód przeznacza się na kolonie letnie.

Koło sądowników LOPP.
OKRĘGU SOSNOWIECKIEGO.

Powołane niedawno do życia na skutek apelu prezesa Sądu okręgowego Koło sądowników LOPP. okręgu sosnowieckiego wykazuje b. pomyślny rozwój. Zorganizowano już 3 drużyny OPG. w Sądzie okręgowym, w więzieniu w Będzinie i w więzieniu w Sosnowcu. Otrzymały one pierwsze wyszkolenie wykładowe od instruktorów miejscowego komitetu LOPP. Wykłady na tematy, związane z działalnością LOPP. odbywały się w Sądzie okr. przez przeciąg 17 dni. Dalsze szkolenie prowadzone będzie perjodycznie z użyciem sprzętów ćwiczebnych, w które drużyny zostały odpowiednio wyposażone. Dla tychże drużyn jakoteż i dla sądów grodzkich (Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa i Olkusz) zamówione zostały ubrania ochronne, maski, rękawice itp. Koło sądowników LOPP. liczy już obecnie 386 członków. Do Koła należą wszyscy pracownicy sądów i urzędów sądowych.

W skład zarządu Koła wchodzą: prezes — M. Zbrowski, prezes Sądu okr., wiceprezes — E. Salak, prokurator Sądu okr., skarbnik — A. Szczepkowski, notarjusz, sekretarz — E. Nowakowski, nacz. sekr. Sądu okr., członek zarządu — R. Pruszyński, pisarz hipoteczny. Do komisji rewizyjnej weszli: Z. Wawrosz, sędzia okr., J. Sakowicz, kontroler S. O., J. Chrząstowski, komornik, na zastępców: K. Kucharski, wiceprezes S. O. i A. Płonka, woźny S. O. Na delegata do Komitetu miejskiego wybrano wicepres. S. O. p. J. Wolskiego, na zastępcę naczelnego sekr. S. O. Wł. Bereszkę.

Swietny rozwój
LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

W Katowicach obradował w niedzielę doroczny walny zjazd delegatów Ligi morskiej i kolonjalnej okr. węglowego. Ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego przybyło przeszło 100 delegatów. Liczny ten zjazd zagaił wicewoj. Saloni, przewodnictwo objął inż. Młodzianowski z Katowic. Generalny sekretarz p. Czerwiński z Warszawy zawiadomił obecnych, że w obecnym roku Święto Morza polskiego będzie uroczyście obchodzone. W dniu 25 maja w Warszawie rozpoczną się obrady Ligi morskiej i kolonjalnej, a następnego dnia delegaci statkami udadzą się do Gdańska, względnie do Gdyni, gdzie odbędą się ostateczne obrady Ligi.

Przedłożone sprawozdanie, przyjęto do wiadomości. Liga morska i kolonjalna okr. węglowego wykazuje wspaniały rozwój, liczy 56 kół, skupiających 20.000 członków. Na zebraniu uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1933-34 w sumie 21.000 zł., poczem dokonano wyboru zarządu. Do rady okręgowej weszło w myśl statutu 56 prezesów kół i prezydjum zarządu okręgowego. Przewodniczącym zarządu okr. wybrano jednomyślnie wicewoj. dra Saloniego, zastępcami wybrani zostali adw. Rostek i inż. Łaguna, sekretarzem kpt. Sumowskiego, a skarbnikiem inż. Elandta. Zebranie zakończyło się uchwaleniem szeregu wniosków organizacyjnych.

× **„GŁOS MISJI WEWNĘTRZNEJ",** miesięcznik poświęcony odrodzeniu życia duchowego i religijnego. Treść numeru kwietniowego: J. E. ks. bisk. Adamski: „Żniwny czas". — Marja Czeska Mączyńska: „Dawniej a dziś". — Wł. Belza: „Bądź człowiekiem". — Henryk Sienkiewicz: „Pójdźmy za Nim". — X.: „Skowronek". — Ks. J. Czernecki: „Trzeciego dnia Zmartwychwstał". — R. L.: „Staś apostołem Misji Wewnętrznej". — Stanisław Janusz: „Spowiedź w wagonie". — Ks. Michał Rekaś: „Czy choroba to tylko nieszczęście" — i t. d. Cena numeru 30 gr. Adres redakcji: Katowice, ul. Marsz. Piłsudzkiego 20. Administracja: Piłsudzkiego 58. P. K. O. 304264.

× **PRZETRZYMYWANIE SKŁADEK OGNIOWYCH.** Wskutek powtarzających się wypadków bezprawnego przetrzymywania przez niektóre gminy składek ogniowych, zainkasowanych na rzecz P. Z. W., p. minister spraw wewnętrznych wystosował do wojewodów okólnik w powyższej sprawie, polecający wyciągnięcie jak najdalej idących konsekwencyj karnych w stosunku do osób odpowiedzialnych za związki komunalne które przetrzymują lub zużywają na inne cele składki, zebrane na rachunek P. Z. U. W.

Lokatorzy domów ZUPU.

ZRZESZAJĄ SIĘ.

Lokatorzy domów ZUPU., w których czynsz mieszkaniowy jest stosunkowo duży, poczęli się zrzeszać, aby tem skuteczniej walczyć o obniżenie go. Związek lokatorów domu ZPUPU. utworzono również i w Sosnowcu. Ostatnio powstała myśl, aby związki te lokatorów poszczególnych miast zrzeszały się i utworzyły całość. Sprawa ta omawiana była na nadzwyczajnem zebraniu lokatorów ZUPU. i postanowiono utworzyć wspólny Związek lokatorów ZUPU w Król. Hucie. Centrala tego Związku będzie na Śląsku, a oprócz Sosnowca należeć będą doń Katowice, Król. Huta i Bielsko.

Na zebraniu tem omawiano również sprawę obniżenia czynszu. Na odbytej niedawno w Warszawie konferencji w Ministerstwie postanowiono czynsz w domach Z. U. P. U. obniżyć. W Sosnowcu czynsz zostanie obniżony tylko o 12%, gdy w miastach Śląska od 20 do 25%. Wychodząc z założenia, że w Sosnowcu warunki są niemniej trudne niż na Śląsku, a pensje znacznie niższe, lokatorzy domów ZUPU. postanowili zwrócić się z prośbą do dyrekcji zakładu, aby obniżka wyniosła chociaż 20%. Pozatem postanowiono domagać się zniesienia, ewentualnie obniżenia zbyt dużych świadczeń.

Sądzić należy, że dyrekcja Zakładu ustosunkuje się do prośby tej przychylnie i uwzględni słuszne postulaty lokatorów.

NA EKRANIE.

„DONOVAN"

W KINIE „EDEN".

Znakomitym następcą Coogana jest Jackie Cooper. Ten miły malec jest zawsze dużą atrakcją filmów. Po „Czempie" obecnie w Donovanie" publiczność wzrusza się szczerą grą utalentowanego chłopca. Treścią filmu jest dodatni wpływ dziecka na przywódcę szajki gangsterów Donovana. Film jest bardzo typowy dla gustu amerykańskiego. „Donovan" ma jeszcze i ten plus, że wbrew nudnej tradycji hollywoodzkiej film nie kończy się mdłym pocałunkiem zakochanej pary, lecz o wiele rozsądniej.

Bogaty połów

POLICJI.

Onegdajszej nocy policja zarządziła na terenie Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i okolic podmiejskich obławę, podczas której przeprowadzono rewizje w licznych melinach i kryjówkach złodziejskich. Podczas obławy zatrzymano 80 miejscowych złodziei i włamywaczy.

Między zatrzymanymi znaleźli się dwaj osobnicy o bogatej przeszłości, poszukiwani od dłuższego czasu. Jeden z nich niejaki Stanisław Kopyciński jest poszukiwanym od dłuższego czasu bandytą, podejrzanym o dokonanie kilku napadów na terenie powiatu Miechowskiego, drugi zaś Józef Pyka vel Duda jest znanym włamywaczem, grasującym na terenie Sosnowca.

Kopycińskiego przekazano do dyspozycji policji w Miechowie, Pykę zaś miejscowym władzom sądowym.

× ZEBRANIE STOW. PAŃ MIŁOŚ. ŚW. WINCENTEGO A PAULO PARAFJI NOWY - SIELEC, odbędzie się dn. 4 b. m. o godzinie 4 popoł. Sprawy b. ważne. Zarząd prosi uprzejmie o jaknajliczniejsze przybycie członkiń.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. 20-letnia Eleonora Buchacz, zamieszkała w Sosnowcu, przy ul. Żytniej 4, napiła się onegdaj w mieszkaniu swej znajomej, Stanisławy Nowakowej (Zielona 7) w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono do szpitala.

× POŻAR. W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek wskutek pozostawienia ognia w piecu piekarskim w piekarni Juljana Regielego w Sosnowcu (Miła 2) wybuchł pożar. Ogień strawił częściowo dach. Straty nieznaczne.

× CO KOMU SKRADZIONO? Z zakładu fryzjerskiego Juljana Grochowskiego na dworcu kolejowym w Będzinie skradziono w nocy przybory fryzjerskie, wartości 125 zł.

Z mieszkania Icka Zigrajcha w Będzinie (Gzichowska 1) skradziono 4 poduszki, wartości 150 zł.

Z mieszkania Tadeusza Rolnika w Ząbkowicach skradziono garderobe i bieliznę, wartości 445 zł.

Apel do społeczeństwa Zagłębia.

POTRZEBA ORGANIZACJI ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH W ZAGŁĘBIU.

Otrzymaliśmy następującej treści komunikat z prośbą o zamieszczenie:

Wobec coraz bardziej natarczywego stanowiska Niemiec względem Polski staje się potrzebą chwili na terenie Zagłębia zorganizowanie Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Komitet organizacyjny na tej drodze zwraca się do całego społeczeństwa, aby każdy, kto wyczuwa powagę chwili przybył na zebranie do sali sejmikowej w Będzinie we czwartek dnia 6 kwietnia o godz. 18. Komitet apeluje nietylko do pojedyńczych osób, ale do wszystkich organizacyj społecznych, związków, przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, miejskich i wiejskich. W pierwszej linji powstanie zarząd okręgowy ZOKZ-u a następnie koła miejscowe.

Referat ideowy wypowie zaproszony przedstawiciel ZOKZ z Katowic wizytator p. Igielski, referent organizacyjny dyrektor dr. Kudlicki z Katowic.

Prześladowanie Polaków w Niemczech wzrasta z godziny na godzinę. Niemcy w Polsce zażywają spokoju kulturalnego, materjalnego. Mowę polską tępi się bezwzględnie, policzkuje się ludzi mówiących po polsku na ulicach miast Śląska niemieckiego, w Polsce na ulicach słyszy się mowę niemiecką i nikomu do głowy nie przyjdzie, by Niemców prześladować. Niemcy mają organizację Marchji Wschodniej bojową, zaczepną, a my mamy Związek Obrony Kresów Zachodnich. Dlaczego Polska ma się tylko bronić, dlaczego świat germański uważa Polskę za kraj godny zdeptania. SOS słyszymy z tamtej strony od naszych rodaków. Rozpaczliwe SOS przygniata Zagłębie jako najbliższego sąsiada. Milczeć nie wolno. Dlatego nie powinno nikogo zabraknąć na walnem organizacyjnem zebraniu we czwartek w Sejmiku. Niechaj to zebranie stanie się poważną manifestacją naszego społeczeństwa.



ŚLADEM WILHELMA II.

Artysta -malarz nadworny, Artur Fischer były dostawca portretów Wilhelma II dla muzeów i instytucyj rządowych, wykończył olbrzymich rozmiarów portret Adolfa Hitlera, jako zbawcy Niemiec, na tle Bramy Brandeburskiej w Berlinie. Napis na tym „narodowym" obrazie brzmi: „5 marca 1933 r." Należało się tego spodziewać. Sztuka i rzemiosło podadzą sobie dłoń w Niemczech i, jak za rządów Wilhelma II, podobizna „wodza" zdobić będzie knajpy, biura pocztowe, spodki, filiżanki, kufle, pudełka do cygar etc. etc.

Echa strajku w Klimontowie.

Dziś konferencja z p. Wojewodą.

W związku z wynikłym zatargiem na kopalni Klimontów w sprawie przyrzeczenia przez p. wojewodę wypłacenia robotnikom odszkodowania za 14 dni, wczoraj przybyła do inspektora pracy w Sosnowcu delegacja robotników.

Delegatów spotkał poseł Konieczko, ofiarując im swą pomoc. Delegaci jednak podziękowali p. posłowi za dobre chęci, oświadczając, iż nie mają zaufania do ugrupowania przezeń reprezentowanego, poczem zwrócili się do C. Z. G.

Sekretarz Związku p. Bielnik zwrócił się telefonicznie do województwa z zapytaniem, kiedy p. wojewoda może przyjąć delegację górników, na co otrzymano odpowiedź, iż przyjazd do Kielc jest niepotrzebny, gdyż p. wojewoda przyjedzie w dniu dzisiejszym do Zagłębia i na miejscu będzie można sprawę załatwić, czy też omówić.

Jak nam komunikuje sekretarjat C. Z. G. w Sosnowcu, z ofiar złożonych w sekretarjacie na rzecz robotników kopalni Klimontów i Mortimer, robotnikom kopalni Klimontów wypłacono 3003 zł., a robotnikom kopalni Mortimer 1865 zł., czyli razem 4868 zł.

W związku z zakończeniem strajku, sekretarjat C. Z. G. prosi osoby, które pragną jeszcze składać datki na robotników powyższych kopalń o nieprzesyłanie ofiar do sekretarjatu, lecz o przekazywanie ich bezpośrednio komitetowi pomocy na tych kopalniach.

Rolnicy w Czeladzi

postanowili wybudować „Dom Rolnika".

Onegdaj w gmachu straży ogniowej w Czeladzi odbyło się walne zebranie rolników tabelowych, na które przybyło około 300 osób. Przewodniczył delegat Magistratu p. Miodyński — zastępca komisarza, pozatem obecny był inspektor samorządu gminnego. Po dłuższej dyskusji zebrani udzielili zarządowi pełnomocnictw, w zakresie administrowania wspólną własnością, zawierania aktów rejentalnych, podejmowania pieniędzy i t. p.

Ponadto zebrani uchwalili przygotować plan parcelacyjny części terenu przy ul. Milowickiej oraz upoważnili zarząd do przygotowania planu budowy własnego Domu rolników i zaczęcia robót przygotowawczych. Dom ten stanie na placu obok parku vis a vis domu sukcesorów ś.p. Dudy.

Uwzględniono również parcele pod gmach szkoły powszechnej, który ma w przyszłości stanąć.

Zebrani postanowili na wniosek p. St. Trząskiego wydzierżawić Magistratowi na okres lat 2, plac obok rzeźni, na którym urządzona zostanie tymczasowa targowica.

W umowie rolnicy zastrzegli sobie prawo bezpłatnego korzystania z targowicy.

Namiętną dyskusję wywołała prośba Magistratu, o darowanie 3 morg. placu na „Przetoku" gdzie Magistrat projektuje budowę rzeźni.

W dyskusji podnoszono obecny przedłużający bezprawny stan rządów w mieście, brak kontroli nad gospodarką miejską, oraz zupełna ignorancja potrzeb mieszkańców przez władze komisaryczne, które nie cieszą się zaufaniem ludności, a nawet grupy sanacyjnej. To też prośbę o darowiznę odrzucono jednogłośnie.

Zebrani, doceniając znaczenie inwestycyj w mieście gotowi są odstąpić potrzebny pod rzeźnię teren, lecz z zamianą na grunt magistracki lub też po odpowiednio umówionej cenie.

Zebranie miało przebieg spokojny, co ze względu na stosunki czeladzkie, zasługuje na specjalne podkreślenie.

Nasz dział radjowy.

KONCERT SYMFONICZNY MUZYKI DUŃSKIEJ.

Dnia 4 b.m. o godz. 17 rozgłośnia warszawska nadaje koncert symfoniczny, poświęcony wyłącznie muzyce kompozytorów duńskich, a mianowicie: Hartmanna, Gade'go, Nielsena, Grondahla i innych. Koncert ten usłyszą radjosłuchacze w wykonaniu orkiestry Filharmonicznej pod dyrekcją znanego kapelmistrza duńskiego Launy Gröndahla.

PROGRAM RADJOWY.

WTOREK 4 KWIETNIA 1933 R.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.10 — Komunikat eksportowy. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 15.25 — Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30 — Komunikat państw. urzędu wychowania fizycznego. 15.35 — „Wśród książek" — omówi prof. Henryk Mościcki. 15.50 — Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 16.05 — Intermezzo muzyczne. 16.20 Odczyt dla maturzystów (Dział „Historja") p.t.: „Zjednoczenie Włoch" — wygł. Janusz Iwaszkiewicz. 16.40 — „Piękno ludu rumuńskiego" — wygł. p. Dusza Czara. 17.00 — Koncert muzyki duńskiej. 18.00 — Odczyt dla maturzystów (Dział „Literatura polska") p.t.: „Wyspiański" — odczyt II wygł. p. Leon Płoszewski. 18.25 — Muzyka lekka. 19.00 — Dr. Olga Ręgorowiczowa: „Rzeczywistość i legenda średniowieczna jako tło „Żywych Kamieni" Berenta". 19.15 — Rozmaitości. 19.25 — Komunikaty sportowe. 19.30 — Feljeton muzyczny pt.: „O. I. J. Paderewskim" — wygł. prof. Henryk Opieński. 20.00 — Koncert popularny, w przerwie: wiadomości sportowe. 21.45 — Kwadrans literacki — Stanisław Andrzej Radek: opowiadanie z dziejów naszej martyrologji pt.: „W Orłowskiej katordze". 22.00 — Recital śpiewaczy Elzy Brems. 22.35 — Muzyka taneczna. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Muzyka taneczna z kawiarni Astoria.

ZE SPORTU.

CRACOVIA — PODGÓRZE 3:0.

Pierwsze spotkanie ligowe, rozegrane w niedzielę w Krakowie zakończyło się porażką benjaminka Ligi w stosunku 3:0 a nie 3:2, jak mylnie podano wczoraj.

KIEROWNICTWO SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ S.T.S. „UNJA" podaje do wiadomości, że w środę, dnia 5 b.m. o godz. 17.30 odbędzie się w lokalu na boisku zebranie członków czynnych sekcji.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA FUNDUSZ BEZROBOTNYCH TUT. OKRĘGU: A. Oderman zamiast kwiatów na grób ś.p. Gustawa Klotza, długoletniego pracownika Zakładów Przem. Włók. C. G. Schön S. A. w Sosnowcu zł. 15 (piętnaście).

WĘDKARZ.

Pan Tadeusz poszedł ze swym synkiem na przechadzkę do parku i spotkał tam pewnego przyjaciela z klubu wędkarzy.

„Wiesz — zaczyna opowiadać — wczoraj miałem naprawdę nielada szczęście: Szczupak, którego złowiłem wczoraj ważył co najmniej z 10 funtów!"

„Tak — potwierdza mały Kazik — a potem tatuś mi go podarował i zabrałem go do domu dla naszego kotka".

Kronika Olkuska.

× **AWANSE W POLICJI.** Komendant posterunku Jangrot st. posterunkowy Włodzimierz Sawczyński, z dniem 1 bm. mianowany został przodownikiem na tem samem stanowisku. Posterunkowi w Olkuszu Bronisław Lechowski i Tadeusz Wasylkiewicz z tym samym dniem awansowali na starszych posterunkowych.

× **ODPRAWY REJONOWE W STRAŻACH POŻARNYCH POWIATU OLKUSKIEGO.** W związku z mającemi się odbyć zawodami rejonowemi i przeszkoleniem drużyn, stających do tych zawodów w roku bieżącym, związek okręgowy straży pożarnej organizuje 10 odpraw rejonowych dla naczelników i ich pomocników w strażach małomiasteczkowych i wiejskich. Odprawy te odbędą się: w środę — 12 b. m. w Kroczycach, 19 bm. w Bolesławiu, 10 maja w Sułoszowej, 17 maja w Żarnowcu, 24 maja w Pilicy, 6 czerwca w Jangrocie, 13 czerwca w Smardzewicach i 21 czerwca w Ogrodzieńcu; w poniedziałki zaś — 1 maja w skale, 29 lipca w Kidowie. Program odpraw przewiduje: sportowe strzelanie do tarczy o mistrzostwo rejonowe, zapoznanie się z regulaminem zjazdu i z tabelą ocen, omówienie instrukcji ćwiczebnych i błędów popełnionych przez dowództwo i drużyny strażackie podczas zawodów rejonowych w roku ubiegłym itp. Odprawami kierować będzie st. instruktor p. Kałkowski.

× **ZE STRAŻY W STRZEGOWEJ.** Pod przewodnictwem p. Wł. Latacza odbyło się walne zebranie członków straży ochotniczej w Strzegowej, gm. Pilica, na którem po złożeniu sprawozdania z działalności zarządu za rok ubiegły i udzieleniu absolutorjum, wybrano zarząd: ks. Antoni Dygas — prezes, p. Jan Biernat — wiceprezes, Wik. Dygas — naczelnik, Ant. Latacz — zastępca, And. Witek — gospodarz. Komisja rewizyjna pp.: Fr. Sołtysik, Jan Sprężak i Jan Paciej.

× **ZE STRAŻY W KLESZCZOWEJ.** Na zebraniu straży w Kleszczowej, gm. Pilica, odbytem w ub. niedzielę, po sprawozdaniach poszczególnych członków zarządu z działalności za rok ubiegły, wybrano zarząd pp.: Marcin Mach — prezes, Wł. Miąsko — sekretarz, Winc. Wieczorek — skarbnik, Piotr Pasierb — naczelnik, Bol. Lejman — zastępca, Jan Pająk — gospodarz. Komisja rewizyjna pp.: Fr. Miąsko, Piotr Makieła i Br. Mach.

× **FATALNY... „WPADUNEK".** Dwóch bezrobotnych, widocznie niemających nic do roboty, oprócz włóczenia się z kąta w kąt, zauważyło w Bolesławiu pod Olkuszem sylwetkę swego delegata, p. G. podkradającego się do magazynów komitetu w ogrodzeniu. To jeszcze nic, ale za małą chwilę przesunęła się wślad za delegatem postać niewieścia panny F.

Koledzy bezrobotni trącili się znacząco i łypnęli szelmowsko oczyma. W umysłach ich powstało atoli inne podejrzenie, a może kradzież? Wszystko jedno, miłość, czy kradzież... Kilka szybkich skoków pod drzwi magazynu i zakręcili skobel grubym drutem.

Zamkniętych w potrzasku wypuścił dopiero około północy furman, który z przelęknięcia omało, że nie dostał palpitacji serca.

W Bolesławiu nie mogą ludzie ani jeść, ani spać i zastanawiają się: miłość, czy kradzież? Zdania są podzielone, najczęściej słyszy się, że delegata „chleb unosił", więc bryka.

× **KRWAWA BÓJKA POMIĘDZY SĄSIADAMI.** Onegdaj pomiędzy Fran. Kowalem a Józ. Gębalą i jego synem również Józefem Gębalą, mieszkańcami wsi Jangrot powstała kłótnia o miedzę, podczas której został ciężko pobity motyką 61-letni Fr. Kowal. Kowala po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej przez dra Szczechurę z Wolbromia, przewieziono wczoraj do szpitala w Olkuszu. Ma on złamane obydwie kości przedramienia i żebro, oraz liczne obrażenia cielesne. Sprawców pobicia Józefa Gębalę i jego syna policja zatrzymała.

× **OSTRZELIWUJĄCY SIĘ ZŁODZIEJ.** W dniu 2 bm. na szkodę mieszkańca Wolbromia, Uszera Zalcmana (Krakowska 6) popełniona została kradzież bielizny na strychu. Złodzieja z łupem spotkał na schodach sam poszkodowany Zalcman i narobił gwałtu, chcąc jednocześnie go przytrzymać. Złodziej atoli zagroził Zalcmanowi rewolwerem i zbiegł. Ścigany przez poszkodowanego i przechodniów złodziej ostrzeliwał się trzykrotnie, kule jednak nie raniły nikogo. Po przeprowadzeniu dochodzenia, złodzieja policja ujęła w dniu wczorajszym. Jest to Józef Gardyła z Brzozówki, pow. Miechowskiego.

× **POŻAR Z PODPALENIA.** 1 bm. wybuchł pożar w domu Józefa Szycowskiego w Szycach Kidowskich, gm. Kidów. Ślady wskazują, że ogień został podłożony przez braci Szycowskiego z zemsty.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 3 kwietnia.

Dewizy: Holandja 360.25. Londyn 30.60 Nowy Jork 8.918. Paryż 35.07. Szwajcarja 172.40. Włochy 45.80.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.88 i trzy czwarte. Rubel złoty 4.73 — 4.73¼. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.35, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.63. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach prywatnych: 212.80 — 212.70. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych: 212.00 — 211.95. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych: 30.63 — 30.64.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.88 —55.00 — 54.75 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 102.50; 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 54.75; 5 proc. konwersyjna 43.25 — 43.75 — 43.00; 6 proc. poż. dolarowa 55.75 — 56.00, drobne odcinki 56.63 — 56.50 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 76.00 — 75.25.

MIGAWKI.

O WYDOBYCIE
UKRYTEGO PIENIĄDZA.

Jednem z groźnych zjawisk, pogłębiających w Polsce kryzys, jest fakt tezauryzacji pieniądza; zamiast za pośrednictwem banków i instytucji oszczędnościowych ożywiać rynek gospodarczy — pieniądz ukrywa się w prywatnych schowkach. Głównym tego powodem jest oczywiście powszechny dziś w stosunkach finansowych brak zaufania — ale wiele też winy ponoszą w tym względzie nasze zarówno państwowe, jak i prywatne instytucje bankowe i oszczędnościowe, które w przeciwności do podobnych instytucji zagranicą, nie potrafią — z bardzo małemi wyjątkami — posługiwać się odpowiedniemi środkami propagandy i reklamy prasowej.

Spójrzmy jak sprawy te traktują zagranicą?

W Blackburn, w Anglji odbyło się niedawno doroczne zebranie istniejącego tam od stu lat Banku Oszczędnościowego. Dyrektor tej instytucji stwierdził, iż w roku ubiegłym bank ośmiokrotnie zwiększył swe dotychczasowe wydatki na ogłoszenia prasowe. Rezultat był wprost wspaniały. W banku otworzono w ciągu okresu sprawozdawczego 5500 nowych kont, a wkłady napływały ze wszystkich niemal ziem świata, nie wyłączając Ameryki i Chin.

Banki nowoyorskie wydają co roku na reklamę w miejscowych dziennikach od 10 do 15-miljonów dolarów.

Amerykański „Editor and Publisher" donosi o fakcie następującym. Podczas jednego z ostatnich amerykańskich wstrząsów giełdowych i finansowych w Filadelfji zbankrutowało 12 banków. Wywołało to zrozumiały popłoch wśród publiczności. Rozpoczął się run na najbardziej nawet pewne i solidne instytucje bankowe. Zarówno sfery gospodarcze, jak i osoby prywatne zaczęły masowo wycofywać wkłady i przechowywać je po domach. Wówczas szereg wielkich i poważnych banków orez zrzeszeń bankowych z Philadelphia Claving House Association na czele, przeprowadził wielką kampanję ogłoszeniową w prasie miejscowej, publikując bilanse solidnych banków. Sfery bankowe stwierdziły następnie, iż kampanja ta dała szybki, a znakomity rezultat: uspokoiła rynek, wzmogła zaufanie do banków i sprowadziła powrotną falę wkładów.

Prezes wielkiej, kalifornijskiej instytucji finansowej „Bank of America" p. A. P. Giannini stwierdził ostatnio publicznie, iż kerowany przezeń bank pozyskał w przeciągu kilku miesięcy 130000 nowych kont z sumą wkładów, wynoszącą 50 miljonów dolarów. Świetny ten sukces bank zawdzięcza ogłoszeniom pomieszczanym w ciągu dłuższego czasu w 324 kalifornijskich gazetach i czasopismach.

W przeciwności do tych tak dobitnych przykładów zagranicy banki i instytucje oszczędnościowe w Polsce nie doceniają znaczenia propagandy prasowej dla instytucji finansowych.

Czyż — poza nielicznemi wyjątkami — nasze banki państwowe prowadzą odpowiednią akcję uświadamiającą szerokie sfery o całkowitej, bo gwarantowanej przez państwo, pewności składanej w nich gotówki, czy wielkie i solidne banki prywatne starają się przez popularyzację swych bilansów i zaznajamianie publiczności ze stanem swego majątku i interesów budzić w społeczeństwie należne im zaufanie, czy wreszcie rozsiane w całym kraju komunalne kasy oszczędności, za które odpowiadają całym swym majątkiem samorządy, ściągają przy pomocy odpowiedniej reklamy do swych kas wkłady drobnych ciułaczy?

I właśnie obecnie w czasie kryzysu zaufania finansowego szczególnie jaskrawo uwidaczniają się wysoce dla naszego życia gospodarczego ujemne skutki tego braku w metodach pracy handlowej polskich instytucji finansowych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Emisja biletów skarbowych.

Ukazał się Dziennik Ustaw Nr. 22 z 31 marca r. b. zawierający ustawę o wypuszczeniu biletów skarbowych.

Na mocy tej ustawy upoważnia się ministra skarbu do wypuszczenia biletów skarbowych w serjach, z terminami płatności, nie dłuższemi, niż jeden rok. Ogólna suma każdocześnie znajdujących się w obiegu biletów skarbowych nie może przekraczać 200 miljonów złotych. Bilety skarbowe będą wolne od podatku od kapitałów i rent, oraz mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne i mogą być używane do lokowania kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą, jako też kapitałów fundacyjnych kościelnych, korporacyj publicznych, kaucyj cywilnych i wojskowych. Ponadto bilety skarbowe nie podlegają działaniu ustawy o utraconych tytułach na okaziciela i ulegają przedawnieniu po upływie lat 10 od dnia ich płatności. Wszystkie inne warunki emisji, a w szczególności wysokość oprocentowania, wysokość odcinków oraz terminu wypuszczenia i płatności poszczególnych seryj biletów skarbowych ustala minister skarbu w drodze rozporządzeń. W razie sprzedaży biletów skarbowych zagranicę, bilety te mogą opiewać na pieniądze zagraniczne.

Świadczenia na rzecz „Funduszu Pracy".

Z dniem 1 bież mies. weszła w życie ustawa o „Funduszu Pracy", jednocześnie zaś traci moc obowiązującą rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 26 sierpnia ub. roku o pomocy bezrobotnym.

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszone zostało również rozporządzenie prezesa Rady Min. o świadczeniach na rzecz **„Funduszu Pracy"**. Wchodzi ono w życie również w dniu 1 kwietnia b. r. Na stanowisko prezesa Funduszu Pracy powołany został b. min. inż. Czesław Klarner. Naczelnym dyrektorem Funduszu mianowany został pos. Madeyski.

Ustawa przewiduje m. in. opłaty w wysokości 1% **brutto od uposażeń służbowych**, bądź wynagrodzenia za najemną pracę, emerytur, rent, lub różnego rodzaju zaopatrzeń z wyjątkiem zaopatrzeń inwalidzkich, zaopatrzeń robotników zatrudnionych w gospodarstwach rolnych oraz osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach rzemieślniczych (posiadających karty rzemieślnicze i wykupujących świadectwa przemysłowe VIII kategorji); od opłat od notarjuszów, pisarzy hipotecznych i komorników, oraz od samodzielnych wolnych zajęć zawodowych: lekarzy, dentystów, weterynarzy, felczerów, adwokatów; obrońców sądowych; architektów. inżynierów techników i t. d.

Osoby, pobierające dochody w postaci **tantjem** opłacają na rzecz Funduszu Pracy 2% od tego wynagrodzenia.

Na Fundusz Pracy składają się pozatem **opłaty od biletów wstępu**, na wszelkiego rodzaju publiczne zabawy, widowiska i zawody sportowe w wysokości od 5 do 50 gr. od biletu; opłaty od **totalizatora** w wysokości 1%, opłaty od **cukru** w wysokości 50 gr. od 1 q.; opłaty od **piwa** wysokości 25 gr. od hl.; opłaty od **żarówek elektrycznych** w wysokości 15%; opłaty od **spożycia gazu do użytku domowego** w lokalach nie posiadających charakteru przemysłowego w wysokości 5%; opłaty od osób **przebywających w zakładach gastronomicznych** i salach bilardowych po g. 24-ej do 6-ej rano w wysokości 50 gr. od osoby; opłaty od **czynszu dzierżawnego z najmu mieszkań**, lub budynków niezależnie od ich przeznaczenia użytkowego w wysokości 0.5% (opłatom tym nie podlega komorne z mieszkań 1 i 2-izbowych).

Kronika gospodarcza

32 GODZINY TYGODNIOWO. Na ostatniem posiedzeniu zarządu kartelu przędzalników bawełnianych postanowiono, iż w okresie od 17 do 30 kwietnia norma uruchomienia w przędzalniach, należących do kartelu wynosić będzie 32 godziny tygodniowo.

Kronika Zawiercia.

Ze Związku rezerwistów

NA WARTACH.

W ub. niedzielę odbyło się organizacyjne zebranie Koła Związku rezerwistów, na którem z ramienia pow. zarządu byli obecni pp.: Gębka i Wójcik. Wybrano następujący zarząd Koła: prezes Kwaśniewski Zygmunt, wiceprezes Skrzypiciel Maks, sekretarz Krauze Adolf, skarbnik Grela Józef, gospodarz Duda Piotr, Stolarski Andrzej i Michalski L. członkowie zarządu.

W MARCISZOWIE.

W niedzielę odbyło się miesięczne zwyczajne zebranie członków Koła Marciszów, na którem omówiono wiele spraw aktualnych. Na zebraniu odczyt o obronie Pomorza wygłosił prof. Badowski i Borkiewicz. W zebraniu brali udział Mach, Chojkowski i Warchoł.

W ZAWIERCIU.

W sobotę w lokalu własnym odbyło się zebranie członków Koła Zawiercie. Odczyt o znaczeniu Gdyni dla Polski wygłosił prof. Badowski.

Posiedzenie pow. zarządu odbyło się przy udziale wszystkich członków; między innemi postanowiono ogrodzić plac zakupiony przez Związek pod budowę „Domu rezerwisty" w Zawierciu przy ul. Sienkiewicza.

× **AKCJA DOŻYWIANIA DZIATWY SZKOLNEJ** została z dniem 1 bm. przerwaną. A szkoda, bowiem w Zawierciu nadal panuje wielka bieda. Pożądanem byłoby, aby akcja ta prowadzona była jeszcze chociaż przez bieżący miesiąc.

× **„WAŁKOWE KOCHANIE".** Miejscowa placówka Związku Hallerczyków wystawiła w ub. niedzielę w Domu ludowym czteroaktową sztukę ze śpiewami i tańcami pt. „Wałkowe kochanie". Całość wypadła bardzo dobrze, to też publiczność, coprawda niezbyt licznie zebrana, nie szczędziła oklasków. Dochód z przedstawienia przeznaczono na pomoc dla niezamożnych członków Związku i na zasilenie bibljoteki, która wkrótce zostanie uruchomiona.

× **MAGISTRACKIE ŁAWKI.** Podczas urzędowania w Zawierciu prezydenta Wolfa ustawiono w mieście pewną ilość ławek dla wygody publiczności. Obecnie ławki te znajdują się w opłakanym stanie: brudne, połamane tak, że nikt nie ma odwagi na nich siadać. Przypuszczać należy, że Magistrat nie pozwoli na dalsze niszczenie dobra publicznego i poleci doprowadzić ławki te, które jeszcze są, do odpowiedniego stanu.

× **„CO ROBIĆ Z PERZEM".** Zapowiedź wygłoszenia odczytu pod powyższym tytułem przez posła Sowińskiego w dniu 1 bm. była wiadomością „prima aprilisową".

× **ULOTKI ANTYSEMICKIE.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy rozkleili na murach domów w Zawierciu ulotki nawołujące do bojkotu sklepów żydowskich.

× **ŻYWY PREZENT.** Agata Zając, b. służąca Marjanny Szewczyk w Mrzygłodzie pozostawiła swej chlebodawczyni niemowlę płci żeńskiej, a sama ulotniła się. Zawiadomiona o tem policja odszukała niezczułą matkę i osadziła ją w areszcie.

× **MAŁŻEŃSKIE NIEPOROZUMIENIE.** Emilja Frączkowa (Żabia 16) oskarżyła przed policją swego męża Stefana o wybicie jej szyb w mieszkaniu.

Z CAŁEJ POLSKI

SPALENIE GAZET NIEMIECKICH.

Jako odwet za konfiskaty i niszczenie przez Niemców w Bytomiu dzienników polskich, grupy młodzieży jeździły w niedzielę w pięciu samochodach po ulicach Katowic i zabierały z kiosków wszystkie czasopisma w języku niemieckim. Część zgromadzonych druków wrzucono do Rawy, z reszty zaś urządzono na rynku wielki stos, który zapalono. Prócz tego na latarni na rynku powieszono manekin ze swastyką. Wówczas zareagowała policja, rozpędzając zebrane tłumy i wzywając straż ogniową dla zdjęcia „wisielca“. Konsulat niemiecki i redakcje pism niemieckich były gęsto obsadzone przez policję, która nie dopuściła do nich demonstrującego tłumu. Również rozwiązano pochód antyniemiecki, który formował się w Alei 3-go Maja.

117 PROCESÓW.

Z Bydgoszczy donoszą: Wybitny działacz narodowy, red. Zbigniew Łukaczyński oskarżony został o obrazę min. J. Piłsudskiego. Jest to już 117 proces red. Łukaczyńńskiego. W 116 sprawach poprzednich sądy uwolniły red. Łukaczyńskiego od winy i kary.

ZAKAZ DEMONSTRACJI HITLEROWCÓW W GDAŃSKU.

Projektowane przez gdańskich nacjonalsocjalistów demonstracje i pochody oraz zebrania zostały przez prezydenta policji gdańskiej zakazane, w myśl prawa, zabraniającego wszelkich publicznych zgromadzeń w Gdańsku. Wobec tego zapowiedziane na środę wielkie przemówienie ministra d-ra Goebelsa prawdopodobnie również nie odbędize się.

WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI SYNDYKATU DZIENNIKARZY W BIAŁYMSTOKU.

Władze administracyjne w Białymstoku ogłosiły dnia 31 marca następujący komunikat urzędowy: „Starostwo grodzkie w Białymstoku zmieniło swą decyzję z dnia 28 lutego r.b. o zawieszeniu działalności syndykatu dziennikarzy białostockich, dopuszczając do wznowienia czynności tej organizacji. Postanowienie starostwa grodzkiego wiąże się ze złożoną 16 marca u wojewody p. Zyndram - Kościałkowskiego interwencją wiceprezesa Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej, red. Grosterna. Delegaci Syndykatu dziennikarzy białostockich przyjęli postanowienie starostwa grodzkiego do wiadomości.

WŁOSKI STRAJK NA... SCENIE.

Do teatru Alhambra przy ul. Karowej w Warszawie przybył sekwestrator urzędu skarbowego i zabrał z kasy pieniądze za zaległe podatki: Skutkiem tego nie otrzymała gaży trupa czterech ekwilibrystów na rowerach, która zareagowała w oryginalny sposób, urządzając włoski strajk na scenie. Wyjechawszy na scenę ekwilibryści nagle stanęli, nie wykonując żadnych ewolucyj. Gdy potrwało to dłuższy czas, publiczność zaczęła się denerwować. Kilkakrotnie opuszczano i podnoszono kurtynę, gasząc i zapalając światło. Wreszcie dyrektor teatru wyjaśnił powody całego zajścia. Publiczność stanęła jednak po stronie artystów, domagając się głośno wypłacenia im gaży. Przybyła policja, która zmusiła artystów do opuszczenia sceny i przeprowadziła ich do komisarjatu, gdzie spisano protokuł. Artyści podali skargę do sądu pracy i do prokuratora.

MASOWY POWRÓT STUDENTÓW ŻYDOWSKICH DO POLSKI.

Na Uniwersytecie warszawskim zaobserwowano nienotowany dotąd napływ podań doktorów medycyny, którzy ukończyli uniwersytety zagraniczne i zabiegają o nostryfikację swych dyplomów, t. zn. uznanie ich w Polsce. To też wszystko niemal wyłącznie studenci żydowscy, którzy studjowali zagranicą, przeważnie we Francji, a obecnie pragną rozpocząć praktykę w Polsce, gdzie jak wiadomo w zawodzie lekarskim istnieją warunki tak ciężkie, że nadmierna ilość kandydatów spowodowała wprowadzenie od szeregu lat numerus clausus na uniwersytetach. Kandydatów z dyplomami zagranicznemi zgłosiło się w Warszawie w ciągu paru ostatnich miesięcy 300. Podobnie obficie napływają analogiczne zgłoszenia do uniwersytetów w Wilnie i w Krakowie.

ECHA ZABÓJSTWA W WINIARNI ZIEMIAŃSKIEJ.

Śledztwo w sprawie głośnego przed dwoma tygodniami zamordowania w winiarni Ziemiańskiej w Warszawie obywatela Jankowskiego przez majora Stowińskiego, jest już na ukończeniu i zabójca w maju stanie przed wojskowym Sądem okręgowym. Śledztwo wykazało, że zarówno major Stawiński, który jest b. oficerem kozackim jak i ś.p. Jankowski, nie byli podchmieleni. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Stawiński ponosi całkowitą winę wypadku, przy stoliku bowiem, przy którym siedział z żoną, siedziała także koleżanka jego żony zawodowa fortancerka. Wobec tego ś.p. Jankowski, podchodząc do stolika, i zapraszając ją do tańca, był zupełnie w porządku i nie zasługiwał na spoliczkowanie. Tembardziej wątpliwie przedstawia się sprawa podarcia biletu, który Jankowski wręczył Stawińskiemu, poczem, jak wiadomo, czynnie go znieważył i został przez majora zabity. Majorowi tSawińskiemu grozi kara pięciu lat więzienia. Prośba majora Stawńskiego o zwolnienie z więzienia została przez sąd odrzucona.



ANTYJAPOŃSKA DEMONSTRACJA.
Na ulicach Nowego Jorku odbyła się wielka demonstracja studentów chińskich, wymierzona przeciw Japonji z racji ostatnich wypadków na Dalekim Wschodzie.

Więzień Czarciej Wyspy.

Cała Francja lituje się nad nieszczęśliwym zdrajcą.

— Niema rzeczy, którejbym nie uczynił dla tej kobiety! Jest mi ona droższa nad wszystko, nawet nad ojczyznę! Tak! Wiem jaką hańbą okrywam się przed wami, gdy to mówię, a jednak jest to szczera prawda! Mówię wam to w obliczu śmierci, bo wiem nawet śmierć będzie dla mnie słodką za jeden jej uśmiech!

Tak mówił przed sądem wojennym młody — dwudziestoletni porucznik marynarki francuskiej, chłopak z zamożnej rodziny, urody niezwykłej, przyszłości zapowiadającej się świetnie. Kimże była owa ukochana kobieta?

Zwyczajna, bardzo zwyczajna „kobieta lekkich obyczajów“. Ani nie nadto młoda, ani nie nazbyt ładna, choć nosiła miano „pięknej Lison“ z willi w Mourillon. Kara śmierci wisiała nad głową młodego porucznika. Dopuścił się on bowiem strasznej zbrodni — zdrady swego kraju.

Działo się to aż 25 lat temu, a jednak teraz jeszcze sprawa dla Francji jest świeża i odżyła niedawno głośnem echem. Bez przesady można powiedzieć, że cała niemal Francja ustami swej prasy domaga się obecnie uwolnienia 45-letniego dziś b. porucznika marynarki Karola Ullmo skazanego ongiś przez sąd wojenny na dożywotnie osiedlenie na Czarciej Wyspie. Czarcia Wyspa leży na Atlantyku, jest miejscem zesłania najcięższych przestępców. Stamtąd rzadko się wraca. Kto tam przetrwa 25 lat, zaiste godzien jest najdalej idącej litości.

„Ten człowiek zginął dla kobiety! Ten człowiek kochał aż do obłąkania! Zlitujmy się nad nim!“

Tak brzmi powszechna opinja.

Jakież są dzieje tego nieszczęsnego zdrajcy?

Dnia 10 września 1907 roku francuski Thomson otrzymał list w którym anonimowy autor donosił, że stał się posiadaczem bardzo tajnych szyfrów marynarki, oraz niemniej ważnego kodeksu sygnałów. Dokumenty te może każdej chwili sprzedać obcemu państwu, lecz gotów je zwrócić za cenę 150.000 franków.

Zostawia tydzień czasu na odpowiedź. Ukazać się ma ona w drobnych ogłoszeniach pisma Journal treści następującej: „Paweł do Piotra. Zgadzam się na cenę“. List zawierał wymienienie kilku charakterystycznych znaków szyfru na znak, że cały szyfr jest istotnie znany autorowi.

Nie było czasu ani wyboru. Żądane ogłoszenie ukazało się w dziennikach. Jako miejsce wymiany wskazano toaletę w pociągu pośpiesznym Paryż — Tulon.

Równocześnie zastawiono misterne sieci na szpiega, który wydawał się dość naiwny. Pomylono się. W toalecie schwytano pewnego konsula z Odessy i musiano go następnie przepraszać.

Szpieg umknął.

Mogło się było wydawać, że poraz wtóry nie będzie próbował. A jednak — potrzebne mu były szybko pieniądze, pragnął przytem widać dojść do porozumienia z własnym krajem.

Napisał drugi list do ministra. Tym razem naiwność była nazbyt wielka, mimo, że szpieg poczynił wiele zastrzeżeń, żądał słowa honoru, że nie będzie prób aresztowania, wymagał wysłania na miejsce wymiany jednego tylko człowieka i t. d. Miejscem umówionem miał być kamień przydrożny na 10 kilometrze na jednej z dróg od Tulonu.

Należało z miasta wyjechać powozem o godz. 3 w nocy. Na samo miejsce — przybyć piechotą. Rzecz prosta, rozstawiono ukryte posterunki tajnych agentów.

Naiwny szpieg wyszedł na spotkanie wysłannika ministra.

— Jestem Piotr — rzekł umówione hasło — czy pan jest Pawłem?

Rzucono się nań ze wszech stron. Schwytano.

I oto wyznał przed sądem: Zdradziłem ojczyznę dla kobiety! Niezwykłym cudem ten tragiczny kochanek pragnący swą wybraną obsypywać złotem — przetrwał aż 25 lat w strasznej, ponad siły ludzkie mordowni jaką jest Czarcia Wyspa.

Dziś jest już cieniem człowieka, choć ma ledwie lat czterdzieści parę.

Dodajmy, że nieszczęśliwy nie odnajdzie już kobiety dla której tyle poświęcił i tyle wycierpiał. Umarła ona przed kilku laty jako nędzarka w przytułku dla nieuleczalnych. Minęła jej uroda — minęło jej młode życie...

RZECZY CIEKAWE

UDKA ŻABIE.

Towarzystwo przyjaciół zwierząt w Czechosłowacji wyjednało u rządu wydanie zakazu podawania w restauracjach udek żabich, cenionych, jako przysmak. Motywem zakazu było okrutne obchodzenie się dostawców udek żabich z temi stworzeniami; obrywano im bowiem udka, poczem okaleczone w ten sposób żaby wrzucano z powrotem do stawu. Amatorzy egzotycznej potrawy będą musieli się jej wyrzec — o ile chodzi o Pragę.

KORESPONDENCI ZAGRANICZNI SĄ ZBYTECZNI.

Gotemburskie pismo „Handels och Djofartstindning“ poleciło swemu korespondentowi w Berlinie zlikwidować biuro i wrócić samemu do Gothemburga, gdyż jak stwierdza redakcja szwedzkiego organu prasowego, „wobec nieistniejącej wolności słowa drukowanego w Niemczech, utrzymywanie korespondentów zagranicznych w tym kraju jest zbyteczne“.

LOTERJA Z BILETÓW TRAMWAJOWYCH.

Dyrekcja tramwajów miejskich w Grazu (Austrja) wprowadziła ciekawą inowację w celu zwiększenia frekwencji w tramwajach. Oto codzień trzy numery z pośród biletów tramwajowych wygrywają, a szczęśliwi pasażerowie, których bilety wyszły w ciągnieniu, otrzymują paczki żywnościowe wartości 50, 40 i 30 szylingów.

NOWY PIERWIASTEK.

Znany chemik francuski, Urbain, zakomunikował na posiedzeniu Akademji Nauk, iż w laboratorjum, Curie - Skłodowskiej dokonano odkrycia nowego, nieznanego dotąd pierwiastka, którego waga atomowa mieści się między wagą samarium a neodynu. Pierwiastek ten jest bardzo rzadki w minimalnych cząsteczkach. Odznacza się on dużą radjoaktywnością pod wpływem działania promieni beta.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)
Przekład autoryzowany z angielskiego

20

— Trucizny — warknęła Łucja, obrzucając zebranych ponurem spojrzeniem zapadniętych oczu. Przez cały czas obiadu nie tknęła ani jednego dania i teraz dopiero jakby spostrzegła, że to już właściwie po obiedzie. — Gdzie obiad? — zapytała sama siebie. — Hm! — wyprostowała się, zamknęła szybko oczy i otworzyła. — Naturalnie! — zawołała skrzeczącym głosem. — Trucizny. — Umilkła i popatrzyła z widocznem, złowieszczem rozradowaniem na nasze prawdopodobnie pobladłe twarze. W końcu wypaliła: — Szczury w śpiżarni!

— Brunker, powiedzcie Anecie, żeby podsypała szczurom trucizny — rzekła spokojnie Matil, zaciskając kurczowo palce na uszku filiżanki. — Ciocia obawia się, że w domu są szczury.

— Dobrze, proszę jaśnie panienki — odparł szeptem Brunker i odszedł do kuchni z podejrzanym uśmiechem.

— Tu zawsze są szczury — rzekła Łucja. — Powiedz mu, że trucizna jest w śpiżarni na dolnej półce. Czy mu powiedziałaś Matil? Nie widziałam, żeby kiedy na wsi nie było szczurów. To już po obiedzie. Poco tu jeszcze siedzimy? — Odepchnęła się od stołu. Jo Paggi, który siedział przy niej z drugiej strony, spojrzał na nią z obrzydzeniem, wstał i pomógł jej wytoczyć wózek na pokój. Usłyszałam, jak mruknął przez zęby: „Wstrętna baba, br!“ Ciotka Łucja pojechała na wózku na przeciwległego kominka, a my wstaliśmy od stołu, przy akompanjamencie suwania krzesłami.

Paggi spojrzał na Matil z wyrazem zakłopotania i znów w jego oliwkowych oczach zapaliły się ognie.

ROZDZIAŁ IV.

Brunker ustawił dwa stoliki do kart, ku którym skierowała się zaraz część towarzystwa. Helena i Lal usiedli koło fortepianu i zaczęli przerzucać stosy zakurzonych żółtawo nut. Helena zaklinała się wymownie, że nie może śpiewać tak zaraz po jedzeniu. Spostrzegłam, że na te słowa towarzystwo okazało wyraźną ulgę i że nikt nie zaprotestował.

Łucja ulokowała się z boku kominka. Oczy jej, w których odbijały się rubinowe blaski ognia, patrzyły na nas hipnotycznie z mroku. Wyglądała rzeczywiście jak ogromny, czarny pająk. Barre przetasował machinalnie karty i zaczął je rozdawać. Frawley i Morse zgarnęli swoje. O'Leary odpowiedział na pytające spojrzenie Juljana potrząśnięciem głowy, tak że czwarte krzesło zajęła Teresa i pochwyciwszy chciwie swoje karty, ułożyła je pośpiesznie podług kolorów.

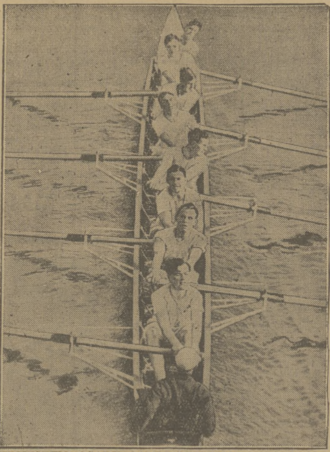
Matil, cała srebrzysta i błyszcząca, usiadła obok na fotelu, zasłaniając się od strony ognia ogromnym, szkarłatnym wachlarzem. Wyglądała cudownie, ale poza jej była napewno nieświadoma. Paggi, który kręcił się koło stolika z napojami, postawił pośpiesznie szklankę i oparłszy się o jej fotel, zaczął wygłaszać zdawkowe uwagi o brydżu.

O'Leary siedział niedaleko w roli obserwatora. Twarz jego majaczyła za obłokiem dymu, ale jestem pewna, że jego uwagi nie uszło nic, żadne powiedzenie, żaden gest. Ja zajęłam wygodny fotel obok Łucji, chociaż niezupełnie obok. Miałam różnych pacjentów, i znośnych i niemożliwych, jak naprzykład tego, który połykał łyżki i wymagał ciągłego nadzorowania, ale takiej pacjentki jak Łucja nie miałama. To było coś arcywyjątkowego.

Od fortepianu dolatywały urywane zdania fachowej rozmowy o muzyce, nucenie Heleny i, od czasu do czasu, lekkie akordy muzyki; od stolika grających — szelest rzucanych kart i rzadkie uwagi. Paggi mówił coraz głośniej. W pewnej chwili ręka jego zsunęła się po fotelu i spadła na dłoń Matil, która cofnęła szybko rękę, ale wydało mi się, że twarz jej oblynęła rumieńcem, a oczy zajaśniały gorączkowym blaskiem.

Czyżby kochała tego? Czyżby postanowiła rozwiązać szkaradną tajemnicę zbrodni dla niego?

D. c. n.



44 ZWYCIĘSTWO OSADY CAMBRIDGE NAD OXFORDEM.
W sobotę odbył się na Tamizie na odcinku Putney-Mortlake, tradycyjny, klasyczny wyścig ósemek wioślarskich, rozgrywany rok rocznie pomiędzy osadami uniwersytetów Cambridge-Oxford. Bieg wygrała poraz dziesiąty zrzędu osada Cambridge w czasie 20 minut 57 sekund, bijąc swoją przeciwniczkę o dwie i ćwierć długości łodzi. Ilustracja przedstawia zwycięską ósemkę.

O Świętach
i przedświątecznych zakupach myślą już wszyscy.
Ogłoszenia
pomieszczane w dziennikach i czasopismach - to tradycyjni doradcy publiczności w sprawie przedświątecznych zakupów.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

„USTROŃ PERŁA BESKIDÓW"
Korzystajcie z wiosny chociażby podczas wakacji wielkanocnych świąt. Pokoje z utrzymaniem lub bez, poleca Hotel Kuracyjny i Pensjonat Jamróza, — telef. 11. Przyjmuje także dzieci bez rodziców. 2391

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 1645

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
osoba w średnim wieku do kasy lub ekspedycji sklep kol.-spożywczy za kaucją gotówkową do 1.000 zł. Zgłoszenia osobiste.— Sosnowiec, Jagiellońska 3 — sklep. 2392

POTRZEBUJĘ
2 męskich zdolnych — krawców na duże sztuki i 1 damskiego od zaraz. Stanisław Stawiński, Sosnowiec, — Małachowskiego nr. 23—24. 2385

ZAMIENIĘ
posadę nauczycielki szkoły powszechnej w Skierniewicach na taką w Sosnowcu. Wiadomość w Administracji. 2060

OSOBA MŁODA
lepszej rodziny, oszczędna, pracowita, doskonała znajomość gotowania, wszelkich prac domowych, chlubne świadectwa, poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Skromne warunki"— „Kurjer Zachodni" — Sosnowiec. 2386

KUPNO i SPRZEDAŻ

SAM SOBIE SZKODZI KTO DO firmy — J. BRZOZOWSKIEGO
nie chodzi, zbliżają się święta najlepsza okazja do robienia wszelkiego rodzaju zakupów, wszyscy powinni skorzystać z nadarzającej się okazji.. Rowery, gramofony, maszyny do szycia, maszyny do pisania, poleca po cenach nader przystępnych. 1993

LAMPA
do pokoju stołowego okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 2340

DROBNE OGŁOSZENIA

KSIĄŻECZKĘ
Banku Zagłębia na 357 zł. sprzedam za 200 zł. Sosnowiec, — Kołłątaja 11 — m. 1 oficyna parterowa. 2388

MASZYNY
do szycia, gramofony, części do tychże, płyty zł. 250 — reperacja maszyn i gramofonów szybko, tanio solidnie Sosnowiec, Modrzejowska 37 Ludwik Harłak. 2139

KAMIENIC,
majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel", Kraków, ...olska 60, tel. 108. 1734

PRACOWNIA GALANTERJI SKÓRZANEJ W.JANSON
Sosnowiec, Warszawska 12. Poleca Szan. Klijenteli — wszelkie wyroby skórzane własnego wyrobu po cenach przystępnych. — Upraszam o wykupienie pozostałych reperacyj. 1932

DYWAN
3 x 4 pluszowy tanio do sprzedania. Sosnowiec, Kołłątaja 11 — m. 1 — oficyna parterowa. 2389

KSIĄŻECZKĘ
oszczędnościową Banku Zagłębia Sosnowiec na sumę 1.500 złotych sprzedam za 1.000 złotych gotówką. Kto winien jest Bankowi Zagłębia może tą książeczką zapłacić zaoszczędzając 500 złotych. Zgłoszenia: Sosnowiec telefon 12-03. 2376

W BĘDZINIE
znakomitym punkcie sprzedam plac okazyjnie. Wiadomość: Filja „Kurjera" Będzin. 2379

LOKALE

Lokal handlowy lub biurowy ewent. z mieszkaniem do wynajęcia. Będzin, Kołłątaja 23 Szolc.

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

UNIEWAŻNIAM
zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zawiercie i legitymację bezrobotną wydaną przez P. U. P. P. w Zawierciu Piotr Budziasz. 2393

RÓŻNE

SZYKOWNY
kapelusik damski za naprawdę niską cenę dobierze sobie Pani w Magazynie Mód — „WIKTORJA" Sosnowiec, 3-go Maja 23. 1745

„SIATKOLIN"
wykonuje siatki ogrodzeniowe, do kortów tenisowych i ogrodów siatki do okien i drut kolczasty. Ceny bardzo niskie. Zamówienia przyjmuje „Hotel Wiktorja" pokój L. 18 Sosnowiec. 1955

OBUWIE
dziecinne własnego wyrobu gwarantowane i niegwarantowane Ceny zniżone 50% z powodu kryzysu. Sosnowiec, Czysta 9 — koło Urzędu Skarbowego, Kowalski. 1690

MAGAZYN
mód i galanterji damskiej i dziecinnej — „Helena", Sosnowiec, Modrzejowska 30, hale Rozwoju poleca na sezon wiosenny eleganckie kapelusze — damskie. Duży wybór pantofli zakopiańskich, bieliznę hygieniczną dla niemowląt oraz wielki wybór bielizny damskiej. Ceny bardzo niskie. 1966

NASIONA
warzywne, pastewne w najlepszym gatunku (pewne) poleca Skład Apteczny **M. BARCZYKÓWNA** i S-ka Będzin, Kołłątaja 1. 2091

Wapno
budowlane, grube — I-go gatunku, wysokowydajne polecają: Czeladzkie Wapienniki „BRYNICA", Czeladź, ul. Milowicka, telefon 20. 2128

KOREKTOR-STROICIEL
fortepianów, pianin, fisharmonij. Wiadomość: Sosnowiec, tel. 8-28. 2185

„WAPNO STRZEMIESZYCKIE"
Roman Dobrzański — Zakłady Wapienne w Strzemieszycach, telefon 19. Wapno palone wysoko procentowe (97.18 proc. Ca O.) bez fosforu i siarki, silnie wiążące (zlekka cementowe) nad normę wydajne (1 tona 1000 kg. daje 3 metry sześcienne wapna lasowanego). Analiza na żądanie. Ceny konkurencyjne. 2187

ZAKŁAD MECHANICZNY
Orla 16 — przyjmuje wszelkie roboty szlifierskie, jako to: brzytwy, nożyczki, noże do maszyn rzeźniczych (specjalny angielski szlif) — oraz wszelkie roboty mechaniczne. M. Hertz. 2219

NAWOZY SZTUCZNE
Mieszanka ogrodowa pod warzywa, kwiaty i drzewa owocowe — poleca firma Szczęsna Dąbrowa — Sobieskiego 4. 1800

PROSIMY
zgłosić się do Administracji po odbiór ofert pod „Sumienny" za okazaniem kwitu. 2391

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr. w tekście 45 gr. za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 23. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.